



PONIEDZIAŁEK
15 MAJA 2023

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 92 (7563)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

W oknie życia
znaleziono
wyjęzione
niemowlę



3
STRONA

Szturm na targi
militariów



10
STRONA

Dziś
zemdleję
9 razy



4
STRONA

Do Łęcznej po nowe życie

11-letni Artem Sokołow z Charkowa bawił się na placu zabaw. Pod nogi spadła mu bomba kasetowa. Chłopczyk cudem uszedł z życiem, w Ukrainie poddano go 20 skomplikowanym operacjom chirurgicznym. Teraz on i 28 innych dzieci z Ukrainy czeka na szansę nowego życia, na zabiegi w szpitalu w Łęcznej

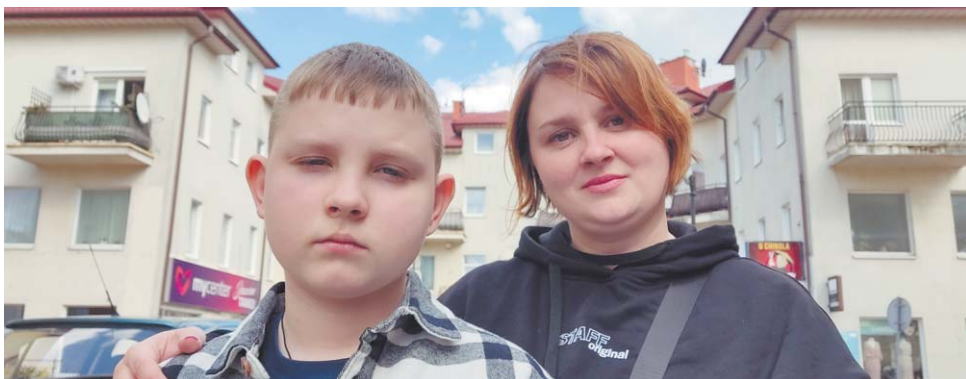
Paweł Puzio

Zycie 11-letniego Artema zmieniło się 27 czerwca 2021 r. Wraczał ze szkoły, Rosjanie zbombardowali plac zabaw. – Niemal codziennie był na stole operacyjnym. Miał poważne obrażenia narządów wewnętrznych, poparzone płuca, skórę, usunięto mu woreczek żółciowy, ma niedowład ręki. Przeszedł 20 operacji. Przyjechaliśmy do Polski po nowe życie, po zdrowie – mówi mama Artema.

W pewnym sensie wszystkie te dzieci są ofiarami tej wojny. W Ukrainie nikt nie może im pomóc, bo lekarze zajmują się rannymi na froncie. Większość z nich

to ofiary pożarów, oparzeń wrzątkiem czy innych zdarzeń losowych. – Te dzieci nie mają szans na dobre leczenie w Ukrainie – mówi dr Natalia Jewczenko ze Lwowa, psycholog, psychiatra, opiekująca się grupą z Ukrainy. – Wszystkie mają olbrzymią traumę spowodowaną wojną i swoją sytuacją zdrowotną, brakiem perspektyw specjalistycznej pomocy – dodaje.

W sobotę już przyleciało 11 lekarzy z USA pod kierownictwem dr Gennadiya Fuzaylova z Bostonu, lekarza z General Hospital.



W poniedziałek połączone siły medyków z Polski i USA zaczną pracować. Rozpoczną od ponownego zdiagnozowania dolegliwości pacjentów z Ukrainy. Zespół składa się z lekarzy z Boston General Hospital i Uniwersytetu

Mama i 11-letni Artem Sokołow z Charkowa liczą, że zabieg w Łęcznej otworzy chłopczykowi szansę na nowe życie

FOT. PAWEŁ PUZIO

w Michigan, Wschodniego Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej oraz Kliniki Chirurgii Plastycznej Rekonstrukcyjnej i Mikrochirurgii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Przez 5 dni opera-

tywy mają pomóc pacjentom z Ukrainy. Zaplanowano od 8 do 10 zabiegów dziennie, wykonywanych przez mieszane zespoły polsko-amerykańskie.

– Koszty przyjazdu i pobytu pokrywa strona amerykańska – fundacja „Lekarze współpracują, żeby pomagać dzieciom”. Wszyscy młodzi pacjenci mają już polskie „pesele”. Zatem koszty zabiegów są po stronie naszego państwa – mówi dr Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej. – Dla pacjentów z Ukrainy przygotowaliśmy sale, aby po zabiegu mogli dochodzić do zdrowia pod opieką najbliższych – dodaje dr Bojarski.

Surowa decyzja z Nowogrodzkiej ws. pijanego radnego

DĘBLIN Leopold Ś. wiceprzewodniczący rady miejskiej w Dęblinie został w piątek, decyzją władz partii zawieszony w prawach członka Prawa i Sprawiedliwości. Samorządowiec w środę, po policyjnej kontroli stracił prawo jazdy. Alkomat wykazał prawie 3 promile

Dębliński radny to doświadczony samorządowiec, emerytowany policjant oraz członek PiS-u. W środę, 10 maja br. wieczorem jechał swoim chryslerem po centrum Dębina. Styl jazdy mężczyzny zwrócił uwagę innego kierowcy, który zadzwonił na numer 112. Na miejsce wysłano patrol drogówki. Leopold Ś. wjechał na parking przy ratuszu, gdzie, jak sam twierdzi, wypił mocne piwo.

Badanie alkomatem wykazało, że miał blisko 3 promile. W związku z tym, jak poinform-

owała Komenda Powiatowa Policji w Rykach, zostało mu zabrane prawo jazdy. Następnego dnia, gdy o sprawie zaczęły informować media, poseł Sławomir Skwarek, pełnomocnik PiS w okręgu nr 14, wysłał do Warszawy wniosek o zawieszenie Leopolda Ś. w prawach członka partii. Dokument trafił na ul. Nowogrodzką. W piątek jego rozpatrzeniem zajęły się władze politycznego ugrupowania.

– Z informacji, które uzyskałem wynika, że mój wniosek został przyjęty. Tym samym Leopold Ś. z dniem dzisiej-

szym został zawieszony – powiedział w rozmowie z nami poseł Skwarek. – Błędy mogą przytrafić się każdemu, zarówno politykom, jak i dziennikarzom, ale taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Tym bardziej, że jesteśmy na świeczniku, o czym zawsze powinniśmy pamiętać – dodaje pełnomocnik.

Decyzji o usunięciu Ś. ze struktur partyjnych na razie nie ma. – Liczymy na to, że nasz kolega postąpi honorowo i sam zawnioskuje o skreślenie swojego nazwiska z listy członków Prawa i Sprawiedli-



FOT. I. Ś/EP

wości. Chcemy dać mu trochę czasu na taką refleksję – tłumaczy nasz rozmówca.

Tymczasem sam Leopold Ś. do winy się nie przyznaje. W rozmowie z nami stwierdził, że alkohol wypił dopiero po wjechaniu na parking przy Urzędzie Miasta Dębina. Przy czym od momentu wjazdu na parking do policyjnej kontroli, według samego radnego, miało minąć zaledwie ok. 10 minut. Czy w takim czasie, dorosły mężczyzna przyznający się do wypicia jednego piwa jest w stanie uzyskać stężenie na poziomie 3 promili? To już

zagadka dla biegłych, bo sprawa swój finał najpewniej znajdzie przez Sąd Rejonowy w Rykach.

Wcześniej, bo już w poniedziałek w Dęblinie odbędzie się nadzwyczajna sesja Rady Miasta Dębina. Niewykluczone, że już wtedy lub na kolejnym zebraniu, Ś. pożegna się z funkcją wiceprzewodniczącego rady. Takiej decyzji oczekuje m.in. burmistrz Dębina, Beata Siedlecka, która zdarzenie ze środę z udziałem radnego z jej komitetu wyborczego nazwała „sytuacją naganną”.

RADOSŁAW SZCZĘC

Lublin pożegnał Włodzimierza Kosackiego (1937-2023)

Był dobrym człowiekiem. Na Kalinowszczyznę, gdzie się wychował, na wieczny spoczynek wrócił w piątek, 12 maja br. Włodzimierz Kosacki odprowadzany przez liczne grono osób wyrażających szacunek dla Jego szlachetności

Pod merytoryczną opieką tego wybitnego finansisty i organizatora przez dziesięciolecia kształtowały się kadry lubelskich bankowców, a kluczowe dla gospodarki instytucje i przedsiębiorstwa korzystały z realnej pomocy w niezwykle trudnych sytuacjach związanych m.in. z transformacją ustrojową. Pasjonował się sportem.

Jeszcze będąc studentem Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (dzisiejszej SGH) rozpoczął pracę jako rewident finansowy AZS Warszawa, by po uzyskaniu magisterium na wydziale finansów i statystyki w 1959 roku trafić do drugiego oddziału NBP w Lublinie. Z Narodowym Bankiem Polskim związany był najdłużej, szybko awansując kolejno na stanowiska naczelnika wydziału kredytów i dyrektora II Oddziału. W 1973 roku powołany został na dyrektora Oddziału Wojewódzkiego NBP i przez ponad piętnaście lat sprawował tę funkcję do czasu, kiedy powierzono Mu zadanie tworzenia jednego z dziewięciu powstających wówczas w Polsce banków komercyjnych.



Przez kolejne dziesięć lat, kiedy w kraju następowały przemiany społeczno-gospodarcze, w nowych uwarunkowaniach ustrojowych Włodzimierz Kosacki kierował Bankiem Depozytowo-Kredytowym, którego centrala mieściła się w Lublinie. Wówczas w pełni ujawnił swoją nieprzeciętną umiejętność podejmowania trafnych, jak się później okazało decyzji, choć wtedy często kontrowersyjnych i bezprecedensowych, a także obarczonych sporym ryzykiem.

Klasycznym tego przykładem może być sytuacja bliskiej upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „Bogdanka”

SA, która dzięki stosownej umowie i ugodzie o przejęciu przez BDK części wierzytelności i majątku pozwoliła kopalnianej spółce „stać na nogi” i stać się później branżowym liderem. Długoletni prezes „Bogdanki” Stanisław Stachowicz wielokrotnie podkreślał wiodącą rolę Włodzimierza Kosackiego w pozytywnym przeprowadzeniu tego projektu, a obecny prezydent Lublina Krzysztof Żuk (w tamtym okresie będący wiceministrem skarbu) uzmysławia, że podobnego typu decyzji było znacznie więcej, co miało istotny wpływ na gospodarczy rozwój naszego regionu.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pozycję banku dominującego w Polsce południowo-wschodniej umacniało m.in. partnerstwo z bliźniaczym bankiem w Irlandii oraz uruchomienie zagranicznego oddziału BDK w ukraińskim Łucku. W ówczesnych warunkach w kraju były to działania nowatorskie.

Swoją profesjonalną wiedzę i kompetencje Włodzimierz Kosacki rozwijał uczestnicząc w szkoleniach i seminariach m.in. w Irlandii, Stanach Zjednoczonych czy Francji.

W środowisku bankowców cieszył się niekwestionowanym autorytetem i z uznaniem, podkreślana jest Jego kultura osobista, życzliwość

oraz szacunek okazywany każdemu z pracowników.

Nie ograniczał się do wypełniania tylko obowiązków zawodowych, czynnie uczestnicząc m.in. w pracach rad nadzorczych WSK „PZL Świdnik” SA czy KWK „Bogdanka” SA, a także w radzie społecznej Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie.

Szczególną jednak pasją Włodzimierza Kosackiego był sport. Zafascynowanie nim przejawiał nie tylko encyklopedyczną wręcz znajomością wydarzeń, ludzi i tajników wielu dyscyplin. Sam był zawodnikiem, a następnie także trenerem drugoligowej sekcji

tenisa stołowego Sygnału Lublin.

Przez niemal dwie dekady społecznie sprawował funkcję wiceprezesa wielosekcyjnego Startu, angażował się w działalność Motoru zarówno w latach świetności, jak i kryzysu, kiedy ciągłość istnienia sekcji piłkarskiej klubu była poważnie zagrożona. Jako wiceprezes zarządu Górnika Łęczna współuczestniczył w historycznym, pierwszym okresie występowania piłkarzy w ekstraklasie w latach 2003-2006.

Niezwykłą aktywność zawodową i społeczną potrafił łączyć z wielką dbałością o dobro ukochanej rodziny, przez 56 lat tworzonej z małżonką Elżbietą. Starsza z córek Iwona, idąc w ślady mamy została lekarzem, ale też interesuje się sportem, młodsza zaś Joanna kontynuuje ojcowską profesję pracując w stolicy, w Narodowym Banku Polskim. Nieutulone w żalu zostają wnuki Marcin oraz Kinga, której wspomnienie o dziadku wyciskało łzy uczestnikom ceremonii pogrzebowych.

Piękną pamięć o Sobie pozostawił Włódku...

ANDRZEJ SZWABE

Marsz Rotmistrza Pileckiego przeszedł ulicami Lublina

Uczestnicy wydarzenia upamiętnili w ten sposób żołnierza Armii Krajowej. Pochód wyruszył z kościoła Powiżytkowskiego przez Krakowskie Przedmieście, Stare Miasto i zakończył się na dziedzińcu Muzeum Narodowego na Lubelskim Zamku. Marsz był zorganizowany w Lublinie po raz pierwszy; uczczono nim 122. rocznicę urodzin oraz 75. śmierci rotmistrza.

Witold Pilecki urodził się w 1901 roku. Walczył w bitwie warszawskiej oraz w bi-

twie w Puszczy Rudnickiej. Podczas II wojny światowej, w trakcie kampanii wrześniowej był dowódcą plutonu, następnie przeszedł do konspiracji. Był jednym z twórców Tajnej Armii Polskiej. W 1940 roku jako ochotnik trafił do obozu w Auschwitz, gdzie współorganizował ruch oporu. Udało mu się zbiec z obozu. Został zamordowany 25 maja 1948 roku w komunistycznym więzieniu na Mokotowie. Przypuszcza się, że jego ciało zostało pochowane na tzw. „łączce” na warszawskich Powązkach. **KN**



FOT. PIOTR MICHAŁSKI



dziennik
Wschodni

www.dziennikwscchodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: ul. 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwscchodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Sławomir Skomra,
tel. 697 770 410
e-mail: skomra@dziennikwscchodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwscchodni.pl

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwscchodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwscchodni.pl

Tomasz Maciuszczak,
tel. 697 770 373,
e-mail: tomasz.maciuszczak@dziennikwscchodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwscchodni.pl

Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwscchodni.pl

Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radostaw.szczuch@dziennikwscchodni.pl

Zamość: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwscchodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwscchodni.pl,
oferta@dziennikwscchodni.pl
Adres: 3 Maja 18/2,
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Politechnika świętuje 70-lecie

EDUKACJA - Jubileusz obchodzimy od początku tego roku akademickiego, ale intensyfikacja tych wydarzeń ma miejsce w maju. To właśnie 12 maja 1952 roku została powołana Wieczorowa Szkoła Inżynierska – mówi rektor Politechniki Lubelskiej prof. dr hab. inż. Zbigniew Pater



Po dwunastu latach uczelnia została przemianowana na Wyższą Szkołę Inżynierską. Pod obecnym szyldem funkcjonuje od 1977 roku, kiedy uzyskała uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora. Pierwszy rok akademicki 107 absolwentów zainaugurowało podczas immatrykulacji, która odbyła się

w gościnnych murach Katedry Fizyki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Uczelnia wówczas była specyficzna, bo choć miała swoje władze, wykładowców i pieczęcie urzędowe, to nie posiadała ani jednego metra kwadratowego własnych pomieszczeń. Dwóch pokoi z przeznaczeniem na rektorat użytkowało Technikum Budow-

lane, salę wykładową udostępniła Zasadnicza Szkoła Metalowa, a możliwość korzystania ze swoich pracowni fizycznych stworzył UMCS.

W kwietniu 1965 roku doszło do przekształcenia w Wyższą Szkołę Inżynierską. W tamtym okresie władze miasta przekazały dwunastohektarowy teren przy ul. Nadbystrzyckiej na

budowę miasteczka akademickiego przyszłej politechniki. Pierwszym wybudowanym i oddanym do użytku budynkiem był Wydział Elektryczny. Do 1975 roku powstały cztery z pięciu zaplanowanych akademików, budynek Wydziału Budownictwa i Architektury, a w 1977 roku Wydział Mechaniczny i stołówka akademicka.

W tym samym roku nastąpił kolejny przełomowy moment, bo uczelnia uzyskała uprawnienia do nadawania stopni naukowych doktora. Wtedy została przekształcona w Politechnikę Lubelską i pod tym szyldem funkcjonuje do dziś. Jednym z głównych wydarzeń jubileuszu jest rozpoczęta w piątek, 12 maja trzydniowa Konferencja Rektorów Polskich Uczelni

Technicznych. - W jej ramach poruszamy problemy dotyczące szkolnictwa wyższego technicznego. Będziemy też mówić o nowej inicjatywie dotyczącej szerszego wykorzystania zielonej energii – dodaje rektor prof. Zbigniew Pater.

(TOMA)

 **więcej zdjęć**
www.dziennikwschodni.pl

O świcie zadzwonił alarm z okna życia

PORZUCONY NOWORODEK W piątek o 5.45 ktoś zostawił niemowlę w oknie życia przy Lubelskim Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia

Okna życia to specjalnie przygotowane miejsca, łatwo dostępne, wyłożone kocykiem do pozostawienia dziecka. To wyjście dla osób, które z różnych powodów nie mogą zająć się pociechami. Przy takich oknach znajduje się także dzwonek, aby dać znać, że dziecko zostało położone w tym właśnie miejscu.

Nikt nie zaczepia osób, które pozostawiają dzieci. Nikt nie pyta ich o powody. I tak właśnie dziecko zostało w piątek zostawione w Lublinie.

W dniu dzisiejszym tj. 12.05.2023 o godz. 5.45 w oknie życia przy Lubelskim Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia zostało pozostawione dziecko. Jest

to żywy noworodek – podało właśnie hospicjum. Dodaje, że chłopiec został natychmiast „zaopiekowany przez zespół medyczny oddziału stacjonarnego hospicjum”.

- W stanie stabilnym zgodnie z procedurami został przekazany zespołowi ratownictwa medycznego i przewieziony do szpitala – czytamy w informacji i dodano: - Dzwonek alarmujący o otwarciu naszego okna życia zadzwonił po raz pierwszy. Chłopcu z całego serca życzymy zdrowia.

Okno życia przy lubelskim hospicjum zostało otwarte w grudniu 2021 roku. – Ktoś w momencie beznadziejności swojego życia będzie mógł powiedzieć: wiem, co mam robić, bo w hospi-



cjum jest okno życia – mówił wówczas o. Filip Buczyński kierujący Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia. Okno zostało tak umiejscowione, żeby ktoś oddający dziecko nie był nagrany

przez monitoring. – To miejsce na uboczu, intymne – dodał o. Filip Buczyński.

Niedługo potem o. Buczyński poinformował, że chłopiec ma imię Bartłomiej. To na cześć lekarza,

który mu ratował życie. Dziecko, jako wyziębiony wcześniak, zostało podłączone do bardzo ważnej aparatury, której zadaniem jest ratowanie zdrowia a nawet czasami życia

dziecka. Okazało się, że jest to urządzenie, które kilka lat temu sprezentowaliśmy (z Waszych darowizn) Dziecięcemu Szpitalowi, by nie opiekować się dziećmi z nieodwracalnymi zmianami w mózgu przez nasze hospicjum, czyli ratujący sprzęt z hospicjum uchronił chłopca przed objęciem go przez opiekę hospicjum. Jeśli dodam, że okno życia jest w naszym hospicjum, do zamykania się pętla czasu – napisał duchowny.

Ma nadzieję, że dziecko znajdzie się w szczęśliwej rodzinie. Liczy także, że w przyszłości będzie wspierał lubelskie hospicjum. - Kto ratuje jedno dziecko, ratuje świat, świat tego dziecka. Radość rozpiera – kończy swój wpis szef hospicjum.

SKO

FOT. ILLUSTRACYJNE PIXABAY

Dziś zemdleję dziewięć razy

RATOWALI Park Ludowy w sobotę wyglądał jak miejsce kumulacji nieszczęść. Prawie pół setki młodych ludzi pomagało omdlałym, potłuczonym, rannym i połamany pozorantom. Robili to w ramach Ogólnopolskich Mistrzostw Pierwszej Pomocy PCK. Wyniki? Najlepiej pierwszej pomocy udzielają lubelscy uczniowie, nieźle też poszło zawodnikom z Lubartowa i Zamościa

Na starcie okręgowego etapu XXIX Ogólnopolskich Mistrzostw Pierwszej Pomocy PCK stanęło dziewięć, pięcioosobowych drużyn. Każda musiała dotrzeć do dziewięciu stacji przygotowanych na terenie Parku Ludowego. Wprost między rolkarzami, pracownikami firm ogrodniczych, biegającymi dziećmi i mnóstwem innych osób, które wybrały się tu w słoneczny dzień.

Co tu się dzieje

Zawodników było widać z daleka, wszyscy ubrani w charakterystyczne kamizelki z logo PCK, z torbami pełnymi środków opatrunkowych, medykamentów, jednorazowych rękawiczek, koców termicznych. Spacerowicze z wózkami zatrzymywali się patrząc co się dzieje na trawnikach na których młodzi ratownicy udzielali pomocy pozorantom symulującym, zgodnie ze scenariuszem, stosowne objawy.

– Konkurs organizowany jest w przestrzeni miejskiej po to, aby jak najwięcej osób mogło być świadkami rywalizacji. Dzięki temu, osoby które widzą, jak należy udzielić pierwszej pomocy, oswajają się z tą trudną i stresującą sytuacją i chętniej później przychodzą na kursy pierwszej pomocy, gdzie uczą się ich zasad – wyjaśnia Beata Lachowicz, koordynator mistrzostw.

Chętna młodzież

Zasadą jest takie zlokalizowanie stacji, żeby jedna drużyna nie widziała co robi konkurencyjna. Ważny jest element zaskoczenia i reagowanie na zachowanie pozorantów.

– Na razie najtrudniejsza była pierwsza stacja, bo było zamieszanie i chaos, nie dopracowaliśmy wszystkiego. Mieliśmy jednocześnie trójkę poszkodowanych. Jedna osoba miała uraz nosa i warg, druga skręconą kostkę a trzecia zemdlała. Dziewczyna ze skręconą nogą była strasznie spanikowana, krzyczała. Ciężko było ją opanować i dowiedzieć co się stało – relacjonują członkowie drużyny Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 3 w Zamościu.

Jakub, Mateusz, Eryk, Filip i Kacper przyjechali do Lublina, bo w poprzednich eliminacjach pokonali pięć lokal-



nych drużyn. Choć narzekali na początek sobotniej rywalizacji, w efekcie poszło im nieźle, zdobyli trzecie miejsce.

Sobotnie zawody były o tyle ważne, że ich 29. edycja była organizowana po trzyletniej przerwie spowodowanej pandemią i wojną w Ukrainie.

– Myśleliśmy, że po takiej przerwie będzie problem, ale jednak młodzież jest chętna do udziału w takich działaniach i mistrzostwach, bez względu na to czy uczy się w liceum czy technikum. Nie

Jakub, Mateusz, Eryk, Filip i Kacper z drużyny Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 3 w Zamościu

FOT. AGDY

było kłopotu ani z ratownikami ani z pozorantami – ocenia Paweł Bożek z Oddziału Rejonowego PCK w Zamościu, który pracuje ze szkolnymi kołami PCK, zajmuje się też wolontariatem.

Krok w stronę medycyny

Z rozmów z uczestnikami wynikało, że drużyny po-

wstawały spontanicznie, po informacji od nauczyciela, że jest możliwość startu w mistrzostwach. Członkami byli harcerze, którzy mieli już doświadczenie w udzielaniu pierwszej pomocy. Zdarzały się osoby zainteresowane studiowaniem medycyny, które od dawna myślą o ratownictwie i udział w kolejnych eliminacjach tylko utwierdza je w tym wyborze. Młodzi ludzie przyznawali, że w realnym życiu bywali świadkami omdleń również, którym trzeba było

– Jestem z wnuczką, która biegnie po alejce i ulega wypadkowi. Ja się tak tym przejmuję, że mdleję. I zrobię to dziś dziewięć razy, bo jest dziewięć drużyn. Dziewczyna, która gra moją wnuczkę, ostatnim razem faktycznie otarła nogę upadając, bo tak się stara – relacjonuje pozorantka, która jest związana z PCK od wielu lat. Teraz jako emerytka a wcześniej jako pracownik.

– Można powiedzieć, że odkryłam aktorską pasję – żartuje i wspomina najlepszą rolę jaką dostała kilka lat temu na zawodach w Rzeszowie. – Zorganizowali je nad zalewem, ja z mężem wsiadłam na łódkę, bo miałam ulec wypadkowi podczas wsiadania. I tak cały dzień spędziliśmy na wodzie, bo startowało tam kilkanaście drużyn. Była piękna pogoda i wszyscy nam zazdrościli – opowiada pani Urszula między jednym a drugim „omdleniem” z powodu „wypadku wnuczki”.

Wszyscy seniorzy, którzy w sobotę brali udział w organizacji zawodów – jako pozoranci czy opiekunowie drużyn – to osoby należące do lubelskiej grupy działającej w ramach PCK.

Pozorantki i reprezentanci III LO w Lubartowie: Natalia, Karol, Ola i Jagoda

pomóc. Jedna z uczestniczek wspominała, że gdy była dzieckiem jej ojciec reanimował jakiegoś mężczyznę.

– Poziom jest z pewnością wyższy niż na pierwszym etapie. Po niektórych drużynach widać, że uczestnicy przygotowywali się do zawodów – ocenia Gabrysia, która w sobotę była wolontariuszką i miała ważne zadanie. Krążyła na hulajnodze między biurami zawodów a sędziami oceniającymi zawodników na poszczególnych stacjach. Przewoziła dokumenty na podstawie których liczono punkty i wyłoniono najlepszych.

– Należę do PCK we Włodawie, moja drużyna startowała w mistrzostwach ale nie przeszła do okręgowego etapu – dodaje uczennica, która postanowiła przyjechać do Lublina i pomagać w organizacji zawodów.

Aktorskie pasje

Znalezienie wolnej ławki w parku gdy jest słoneczna, majowa sobota nie jest łatwe. Ale pani Urszula nie miała z tym żadnego kłopotu. Choć wyglądała na typową panią zażywającą słonecznej kąpiele – miała zadanie do wykonania.

Lublin jedzie do Łodzi

Po podliczeniu punktów okazało się, że w tym roku najlepsza była drużyna z Zespołu Szkół Transportowo-Komunikacyjnych w Lublinie. To oni na początku czerwca pojadą do Łodzi walczyć w finale.

Drugie miejsce zajęli reprezentanci III Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Firleja w Lubartowie a trzecie zawodnicy Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 3 w Zamościu.

W sobotnich zawodach startowali także: Zespół Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Biłgoraju, II LO im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera w Chełmie, I LO im. Stanisława Staszica w Hrubieszowie, I LO im. ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach, ZSS LO im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce i ZSS nr 1 i II LO we Włodawie.

(AGDY)

To dobra patronka przyszłych rozmów i czynów

PAMIĘĆ Tablicę z imieniem i nazwiskiem Izabelli Sierakowskiej oficjalnie odsłonięto na skwerze jej imienia. W uroczystości wzięli udział członkowie rodziny, przyjaciele i znajomi wieloletniej lubelskiej posłanki lewicy

Tomasz Maciuszczak

W listopadzie ubiegłego roku lubelska Rada Miasta przyjęła uchwałę o nazwaniu imieniem byłej posłanki skweru między osiedlami Konopnickiej i Prusa. To płytki fragment prowadzącej w stronę wąwozu doliny pomiędzy ulicami Jana Sawy i Juranda, graniczący z parkingiem sklepu Media Markt, a z drugiej strony alejką do pobliskiej szkoły.

– Niech ten skwer jej imienia zawsze przywraca pamięć o niej. Niech zachęci mieszkańców i mieszkańców Lublina do kreowania inicjatyw ponad podziałami politycznymi, które będą nas łączyć, a nie beznadziejnie dzielić. A może stanie się symbolicznym miejscem spotkań

kobiet, które będą w swojej działalności do jej dorobku. To dobra patronka przyszłych rozmów i czynów – mówiła podczas uroczystości Danuta Waniek, była szefowa Kancelarii Prezydenta RP z czasów Aleksandra Kwaśniewskiego, przez wiele lat koleżanka Sierakowskiej z sejmowych ław.

Inicjatorami upamiętnienia byłej parlamentarzystki byli przedstawiciele lewicowej frakcji w klubie prezydenta Krzysztofa Żuka. Za uchwałą w tej sprawie zagłosowali wszyscy członkowie prezydenckiego klubu.

– Ta inicjatywa została poparta z pełnym przekonaniem, że Izabelli Sierakowskiej należy się pamięć – zapewniał prezydent Żuk, który wspominał także bezpośrednie starcie z patronką skweru w wyborach w 2010 roku.



– Życzymy sobie zawsze takiej kampanii i rywalizacji, tak merytorycznej i z takim szacunkiem odnoszenia się do swoich przeciwników. Izabelli Sierakowska reprezentowała standardy, których dziś brakuje w polityce i to trzeba głośno powiedzieć. To z niej trzeba brać przykład i od niej uczyć się, jak się wspiera sprawy ważne dla mieszkańców – mówił Żuk.

W uroczystości uczestniczyli także członkowie rodziny byłej posłanki.

– Nie ma nic piękniejszego, niż usłyszeć o osobie, którą się kochało, tyle pięknych słów. Mama taka była i cieszę się, że obecni tu moi synowie, młode pokolenie może dziś czerpać z tego wszystkiego, co robiła – powiedział syn wieloletniej parlamentarzystki, Izabelli Sierakowskiej.

R E K L A M A

Z Credit Agricole mniej plastiku na twoim koncie

Aż ćwierć kilo mikroplastiku nieświadomie zjada rocznie każdy człowiek. Plastikowe śmieci są wszędzie i zatruwają nasze środowisko. Na szczęście wciąż możemy to zmienić. Otwórz Konto dla Ciebie w Credit Agricole z pierwszą w Polsce kartą z ekotworzywa i dołącz do akcji #mniejplastiku.

Co do tego nikt nie ma wątpliwości: plastik jest świetnym i bardzo przydatnym tworzywem. Jest łatwy do kształtowania, lekki, wytrzymały. W wielu branżach (np. w medycynie) trudno go zastąpić czymś innym. Problem z plastikiem zaczyna się po jego zużyciu. Większość odpadów po prostu wyrzucamy, a one w krótkim czasie rozpadają się i zamieniają w niewidoczne gołym okiem drobiny nazywane mikroplastikiem.

Plastik na talerzu

Szacuje się, że każdy człowiek w ciągu roku nieświadomie „zjada” aż ćwierć kilo mikroplastiku. Oczywiście źle wpływa to na nasze zdrowie. Na przykład picie wody z plastikowych butelek może powodować zaburzenia hormonalne i prowadzić do niepłodności lub spadku odporności organizmu.

Jak przekonuje ekolog Dominik Dobrowolski, aby zmniejszyć ilość plastiku w środowisku musimy po prostu mniej go wytwarzać i zużywać. To nie wymaga wielkiego wysiłku. Wystarczy na co dzień stosować kilka prostych zasad, które pomogą ograniczyć ilość zbędnych odpadów.

– Przede wszystkim należy kupować tylko to, czego naprawdę potrzebujemy i rezygnować ze zbędnych opakowań (czy np. jabłka z plastikowej tacki smakują lepiej niż te kupione luzem?). Zamiast wszystkich jednorazówek lepiej używać przedmiotów wielokrotnego użytku i naprawiać je, gdy się zepsują. Warto także przykładać się do porządnego segregowania śmieci – dzięki temu można odzyskiwać i ponownie przetwarzać wiele przydatnych surowców – przekonuje ekolog.

Eko-karta i 555 zł premii

Symbolem drobnych zmian zgodnych z filozofią #mniejplastiku może być pierwsza w Polsce karta z ekotworzywa, które rozkłada się szybciej niż plastik. Taką wyjątkową kartę może dostać każdy, kto otworzy Konto dla Ciebie w banku Credit Agricole.

– Nasza karta ma tę magiczną właściwość, że zawsze, gdy sięgamy do portfela, ona przypomina nam o problemie plastikowych śmieci. Dzięki temu możemy codziennie, na przykład podczas zakupów, podejmować lepsze i bardziej przyjazne dla środowiska decyzje – przekonuje Barbara Szafarz, dyrektor oddziału Credit Agricole w Lublinie.

Razem z kartą z ekotworzywa klienci banku dostają też dostęp do najnowocześniejszej w Polsce aplikacji na smartfony CA24 Mobile z Klubem Korzyści, czyli ofertą rabatów na zakupy i oferty bankowe, spersonalizowaną specjalnie pod potrzeby konkretnego użytkownika.

– Każdy, kto do końca czerwca otworzy nowe konto, a później zapewni na nie stałe wpływy i wykona co najmniej jedną transakcję telefonem, kartą lub Blikiem w miesiącu, może otrzymać od nas nawet do 555 zł premii – zachęca Barbara Szafarz.

Świat na lepsze można zmieniać również poprzez udział w inicjatywach organizowanych w ramach kampanii edukacyjnej #mniejplastiku. Od ponad trzech lat bank Credit Agricole, wspólnie ze spółką leasingową EFL oraz Dominikiem Dobrowolskim, organizuje lekcje i akcje sprzątania, które są pretekstem do rozmów o fali plastiku, która zalewa Ziemię. Więcej informacji o ekologicznych działaniach banku i nowej, przyjaznej środowisku karcie płatniczej można znaleźć na stronie: www.mniejplastiku.pl

AGATA KRACZEK

credit-agricole.pl

19 019
koszt według stawki operatora

1 MAJA 4C
Pn.: 10:00-17:00
Wt.-Pt.: 09:00-16:00

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 49
Pn.-Pt.: 10:00-17:00

NAŁĘCZOWSKA 14
Pn.: 10:00-18:00
Wt.-Czw.: 10:00-17:00
Pt.: 10:00-16:00

PLAC ZAMKOWY 10
Pn.-Śr.: 10:00-17:00
Czw.-Pt.: 09:00-16:00

Pałac piękny jak nigdy

JASTKÓW Zamki, kościoły i pałace czyli najpiękniejsze odnowione zabytki biorące udział w konkursie „Laur Konserwatorski 2023”. Wśród nich została wyróżniona Gmina Jastków za rewaloryzację i prace konserwatorskie zespołu pałacowo-parkowego

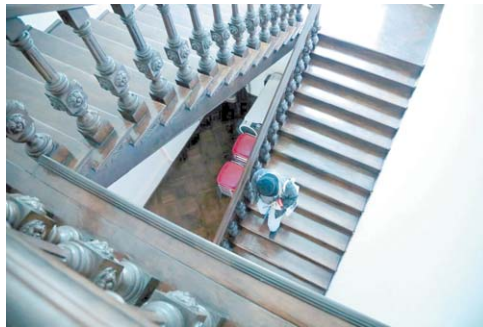
Roboty budowlane w kompleksie pałacowym trwały sześć lat. Wykonano elewację budynku, wymieniono elementy okienne i drzwiowe. Odnowiona została również sala balowa i klatka schodowa. Nowe są piece kaflowe i podłogi. W pomieszczeniach dobrze się zachowały freski na sufitach, mozaiki, okienne, a także dębowa biblioteka wyłożona w środku mahoniowymi wykładzinami.

– Pierwsze wzmianki o obiekcie sięgają XIII wieku, sam pałac powstawał sukcesywnie od połowy XVIII wieku. Właścicielami byli państwo Budni. Na początku był tu drewniany budynek, dopiero po latach, w 1830 roku nastąpił remont części drewnianej. Od tego momentu był sukcesywnie rozbudowywany. Kompleks jest bardzo duży, park liczy osiem hektarów. Pracujemy nad rewitalizacją stawów. Powstanie na nich pływająca wyspa dla kaczek oraz fontanna. A wszystko to by mieszkańcy naszej gminy



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

mieli miejsce do spotkań na łonie pięknej przyrody – mówi Teresa Kot, wójt Gminy Jastków. I dodaje: – Obiekt na przestrzeni lat spełniał różne zadania: podczas wojny zajmowali go Niemcy, którzy stworzyli tu obóz pracy dla Żydów. Po wojnie mieściła się w nim szkoła oficerska KBW, w kolejnych latach PGR, szkoła



mechanizacji rolnictwa. Następnie utworzono w budynku rolniczy zakład doświadczalny, który działał pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa. Od 2002 roku właścicielem obiektu jest Gmina Jastków i mieści się w nim Urząd Gminy.

Pałac na co dzień jest urzędem, jednakże będą w nim organizowane wydarzenia dla mieszkańców gminy i okolic. Aktualnie na terenie parku znajduje się około 700 drzew, wiele z nich ma ponad sto lat.

Koszt inwestycji to ponad 10 mln złotych. Rewaloryzacja i prace konserwatorskie zostały sfinansowane ze środków gminy jak również, RPO, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Konserwatora Zabytków.

(KN)

Jubileusz strażaków

Msza, pochód i piknik z pokazami sprawności specjalistycznych grup wysokościowej i poszukiwawczo-ratowniczej oraz występy orkiestr dętych Ochotniczych Straży Pożarnych – tak wyglądały Wojewódzkie Obchody Dnia Strażaka połączone z 150. rocznicą utworzenia straży pożarnej w Lublinie.

W Wojewódzkich Obchodach Dnia Strażaka w Lublinie wziął udział komendant



FOT. PM

główny Państwowej Straży Pożarnej, generał brygadier Andrzej Bartkowiak. – Dziś straż to jedna z najnowocześniejszych formacji w Polsce – stwierdził generał. Dodał też, że obecnie straż pożarna specjalizuje się w szeroko rozumianym ratownictwie, bowiem jedynie 17-18 procent wyjazdów to akcje gaśnicze. I to właśnie w kierunku działań ratowniczych będzie się rozwijała straż pożarna.

PM

Kwiaty dla Marszałka

Lublinianie świętowali obchody 88. rocznicy śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego

To jedna z najważniejszych postaci w ponad tysiącletniej historii Polski – uważa wicemarszałek województwa lubelskiego Zbigniew Wojciechowski.

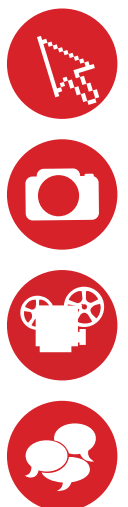
Józef Piłsudski był jednym z ojców niepodległości Polski, inicjatorem Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckiego i Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1919 roku Sejm

RP przyznał mu uprawnienia Naczelnika Państwa. Był jednym z autorów zwycięstwa w bitwie warszawskiej i bitwie niemeńskiej, pierwszym Marszałkiem Polski i premierem II RP. Zmarł 12 maja 1935 roku. Został pochowany na Wawelu, w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Serce jego złożono na wileńskim cmentarzu na Rossie.

(KN)



FOT. PM



Ptasia grypa dziesiątkuje mewy

LUBELSKIE Setki martwych mew na międzyrzeckich jeziorkach i na Wiśle. Wojewódzki Lekarz Weterynarii potwierdza: to ptasia grypa

Wyniki pobranych próbek potwierdziły, że to wirus ptasiej grypy. Na miejscu służby zbierają martwe ptaki, które będą poddane utylizacji – mówi Paweł Piotrowski, wojewódzki lekarz weterynarii. Wyniki przyszły w środę. Z jezierek wyłowiono jak dotąd ponad 400 martwych mew śmieszek. – Kolejne próbki są badane w laboratorium w Puławach – dodaje Piotrowski. Rozporządzenia o obostrzeniach jeszcze nie wydano. – Na pewno nie będą one tak rygorystyczne, jak przy ogniskach u drobiu – tłumaczy lekarz.

Obecnie teren międzyrzeckich jezierek zabezpiecza policja. A strażacy kontynuują akcję wylawiania martwych ptaków. W ostatnich tygodniach, przypadki ptasiej grypy u mew śmieszek potwierdzono również w innych rejonach Polski. Główny Inspektorat Weterynarii tłumaczył, że obecnie trwa migracja mewy na północ Europy z ba-



FOT. FUNDACJA PTASIE HORYZONTY

senu Morza Śródziemnego i wszystko wskazuje na to, że przylatujące ptactwo stamtąd przetransportowało wirusa.

Ale to nie jedyne przypadki choroby.

– Z przykrością zawiadamiamy, że ptasia grypa (HPAI H5N1) dotarła do lubelskiej Wisły. Serce się kraje na widok setek padłych ptaków, które już nie wrócą do swoich gniazd, jaj i piskląt. Choroba dotyczy głównie mew śmieszki. Jednak podczas monitoringu wiślanych wysp, znaleźliśmy m.in. martwą ry-

bitwę rzeczną i ostrygojadą, które przekazaliśmy do odpowiednich Powiatowych Inspektoratów Weterynaryjnych – informuje Fundacja Ptasia Horyzonty. – Niestety wynik był dodatni i jest to pierwszy ostrygojad w Polsce, który padł na ptasią grypę. W zainfekowanej kolonii mamy obecnie lęgowe dwie mewy z nadajnikami GPS, które cały czas monitorujemy. Ptaki te kąpią się i piją wodę z zastoisk płytkiej wody, w miejscach w których stwierdziliśmy padłe zainfekowane ptaki, ale na szczęście

mają się dobrze. Z naszych wyliczeń wynika, że w kolonii lęgowej na wyspie w Zastowie Karczmiskim, gmina Wilków, padło do tej pory około 5 proc. śmieszek.

Członkowie Fundacji apelują też żeby nie wchodzić na wyspy wiślane i łachy. Nie puszczaj tam psów, które mogą się łatwo zarazić dotykając martwych ptaków.

– Zachowajmy zdrowy rozsądek, stosujmy zasady bioasekuracji i przede wszystkim, nie wpadajmy w panikę – podkreślają. **(EB, ASK)**

Centrum kultury w dawnym spichlerzu?

MIĘDZYRZEC PODLASKI

Jest taki pomysł, ale wszystko w rękach mieszkańców.

– Im więcej osób zgłosi zabytek, tym większa szansa na pozytywne rozpatrzenie wniosku przez Fundację Most the Most. Po 21 maja zostanie wybrany zwycięski obiekt z województwa lubelskiego – mówi Marta Muszyńska z międzyrzeckiego ratusza. Inicjatywa zgłoszenia starego spichlerza do konkursu wyszła od mieszkańców, ale miasto ją promuje.

Budynek znajduje się na terenie zespołu pałacowo-parkowego Potockich. Powstał w 1890 roku. Do tej pory zachowały się na przykład drewniane zdobienia szczytów, ale obiekt nie jest użytkowany. To się może zmienić.

– Zabytek może stać się centrum kultury, miejscem służącym mieszkańcom, na przykład przestrzenią do spotkań, organizacji koncer-



tów, wystaw, spotkań dyskusyjnych – tłumaczy Muszyńska.

W konkursie „Nasz zabytek” fundacji Most the Most można uzyskać nawet 1 mln zł dotacji na rewitalizację.

Zgłoszenia elektroniczne poprzez stronę fundacji www.mostthemost.pl/nasz-zabytek/ trzeba wysłać do 21 maja. Organizatorzy przekonują, że w ten sposób budują konkretne i wymierne zaangażowanie społeczne.

– W poprzednich edycjach konkursu otrzymaliśmy ponad 8,5 tys. zgłoszeń od mieszkańców, co świadczy o tym, że projekt ten cieszy się dużym zainteresowaniem i pozwala na zwrócenie uwagi na bogactwo zabytków w Polsce – tłumaczą przedstawiciele fundacji. Obecnie, trwa remont pałacu Potockich, gdzie znajdują się pracownie Miejskiego Ośrodka Kultury. Otwarcie zaplanowano po wakacjach. **(EB)**

Puchaczów, dnia 15 maja 2023r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenu położonego w miejscowości Puchaczów

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503, z późn. zm.) i art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, z późn. zm.)

zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Puchaczów następującej uchwały:

1) Uchwała Nr XLVII/347/22 Rady Gminy Puchaczów z dnia 13 kwietnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenu położonego w miejscowości Puchaczów zgodnie z załącznikiem graficznym nr 1 do niniejszego obwieszczenia

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko do zmian planu. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów w terminie do **6 czerwca 2023 r.** lub przesłać pocztą na adres urzędu jw. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

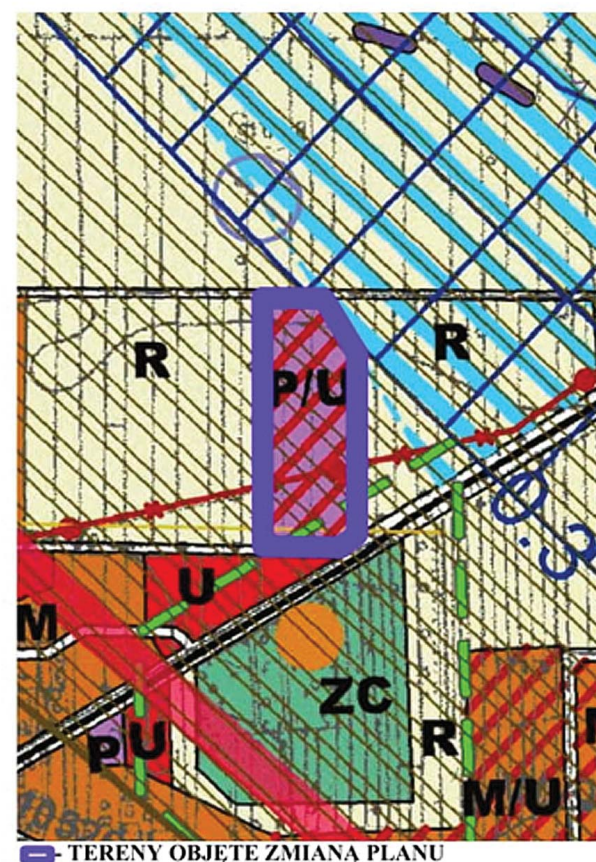
Wójt Gminy Puchaczów

INFORMUJĘ, ŻE:

1. Złożenie wniosku stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Obwieszczenie.
2. Administratorem podanych we wniosku danych osobowych jest Wójt Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów i są one podawane w celu składania uwag do zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
3. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
4. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A” (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywany w wieczystocie) do siedziby archiwum zakładowego.
5. Składający wniosek ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Ślaski 2, 00-193 Warszawa.
6. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.
7. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpatrzenia.
8. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 11 w związku z art. 18 Ustawy z dnia 27 marca 2013 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503, z późn. zm.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587), tzn. dane osobowe będą przetwarzane w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej administratorowi.
9. Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw - z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego wniosek wobec przetwarzania podanych danych osobowych.

ZAŁĄCZNIK NR 1 DO OGŁOSZENIA z dnia 15 maja 2023 r.

Teren w miejscowości Puchaczów



TERENY OBJĘTE ZMIANĄ PLANU

Sokoły dostały obrączki

PULAWY W budce znajdującej się na kominie elektrociepłowni, ok. 120 metrów nad ziemią, na świat przyszły dwa sokoły wędrowne. W tym tygodniu zostały zaobrączkowane przez ornitologów

Dobre wiadomości dla miłośników puławskiej przyrody. W zeszłym miesiącu populacja sokółów wędrownych zamieszkujących województwo lubelskie zwiększyła się o dwa osobniki. Samiec i samica przyszły na świat w budce na kominie elektrociepłowni Zakładów Azotowych w Puławach. W tym tygodniu młode sokoły otrzymały obrączki od ornitologów z Lubelskiego



Towarzystwa Ornitologicznego.

Przypominamy, że sokoły wędrowne należą do najszybszych ptaków świata. Podczas polowania w locie nurkującym są w stanie osiągnąć nawet 320 km/h, a swoje ofiary potrafią dostrzec z odległości 1,5 kilometra.

W Puławach sokoły gniazdo istnieje od 2013 roku. Od tamtej pory ze składanych w nim jaj wykluło się już ok. 25 osobników.

(RS)

Białoruskie firmy w dawnej bazie PKS

BIAŁA PODLASKA Pierwsza była Halina Bylinovich, biznesmenka z Brześcia. A w ślad za nią poszło jeszcze ponad 60 innych białoruskich przewoźników, którzy zarejestrowali swoje firmy pod jednym adresem, przy ulicy Sidorskiej w budynku po dawnej bazie PKS

Ewelina Burda

Ten proceder dobrze zna polska branża, która apeluje do rządzących o stanowcze kroki.

To jest nieuczciwa konkurencja, bo Białorusini oferują niższe stawki za przewozy. W ostatnich miesiącach takich firm z białoruskim lub rosyjskim kapitałem zarejestrowało się w Polsce ponad 2 tys. Mają na wstępie 50 tys. zł i występują oficjalnie jako „spółki z ograniczoną odpowiedzialnością” – denerwuje się Kamil Ambroziak, przewoźnik spod Łukowa, który współorganizował kilkuniedniowy protest branży transportowej przed terminalem w Koroszczynie. – Chcieliśmy zasygnalizować, że potrzebne są zmiany w prawie, które zakazają rejestracji takich wirtualnych firm, bo tak naprawdę one są zarządzane z Białorusi lub Rosji. Ale kupują w Polsce ciężarówki i zabierają nam zlecenia. Do tej pory, nikt nie ukończył ich działalności. Wiemy, że były kontrole, ale żadna z tych firm nie dostała mandatu – oburza się Ambroziak.

W lutym szef MSWiA Mariusz Kamiński zamknął ruch dla białoruskich ciężarówek przez terminal w Koroszczynie. Wtedy Halina Bylinovich, która wraz z mężem działała pod nazwą „Halisha Group”



pod adresem Sidorska 54 w Białej Podlaskiej zaczęła rejestrować inne firmy przewozowe. Wszystko po to, by ominąć zakaz wprowadzony przez polskie władze.

– Bo dotyczył on białoruskich firm, zatem masowo zaczęły się te rejestracje w Polsce. To nie dotyczy tylko Białej Podlaskiej – zaznacza Ambroziak. Budynek po dawnej bazie PKS

Białoruskie firmy przewozowe zarejestrowane w Białej Podlaskiej pod jednym adresem

FOT.EB

stoi przy samej ulicy Sidorskiej. W środku znajduje się kilkadziesiąt biur. Na każdym z nich szyld z nazwą firmy, a czasami nawet dwa i numer kontaktowy.

W sumie zarejestrowały się tu 63 białoruskie firmy przewozowe. Jednak prawie wszystkie drzwi są zamknięte. W piątek otwarte było tylko biuro Halisha Group. – Kierownictwa firmy teraz nie ma. Może będzie później – słyszymy w sekretariacie. Ale jest numer kontaktowy do Bylinovich, tyle, że nie odpowiada. Również na nasze e-maile.

– Owszem, znamy ten przypadek. Wiemy, że przewodzi temu ktoś z Brześcia. Chcieli z nami współpracować, ale nie podjęliśmy żadnych relacji – zapewnia Sławomir Kostjan, wiceprezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przewoźników w Białej Podlaskiej. – To jest polityka państwa, że pozwolono na rejestrację tych firm, które zrobiły konkurencję Polakom

– potwierdza Kostjan. Przyznaje też, że występował do centralnych urzędów o kontrole tych podmiotów.

I one rzeczywiście doszły do skutku.

– Aktualnie Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Lublinie realizuje kilkanaście kontroli w tym zakresie. To również weryfikacja wymaganych dokumentów towarzyszących procesowi rejestracji firm i później używanych w toku realizacji przewozów oraz prawidłowego zabezpieczenia baz eksploatacyjnych – tłumaczy Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego. Wyniki kontroli wojewódzkie jednostki przekazują do Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego.

Ministerstwo Infrastruktury również potwierdza, że obserwuje zjawisko rejestracji firm przez kapitał ze wschodu. – Problem narasta od drugiej połowy 2022 roku – słyszymy w biurze prasowym. Ale jak dotąd, resort nie znalazł rozwiązania tego problemu.

Z kolei, protestujący w Koroszczynie polscy przewoźnicy musieli w piątek zdjąć blokadę, bo tak zdecydowali urzędnicy z gminy Terespol. Ale branża się nie poddaje i zapowiada wznowienie protestu.

Google fotografuje Lubelszczyznę

LUBELSKIE W gminie Opole Lubelskie w tym tygodniu widziany był samochód amerykańskiej korporacji Google z charakterystycznymi aparatami do zdjęć 360 stopni na dachu. Wykonane fotografie obejrzą ludzie z całego świata.

Wygląda na to, że firma Google chce zaktualizować zdjęcia wykonane z poziomu ulicy na terenie województwa lubelskiego.

Chodzi o usługę Google Street View, która umożliwia podgląd poszczególnych miejscowości dla użytkowników. Zdjęcia z aparatów umieszczonych na dachu auta zwykle wykorzystywane są przez kilka lat. Z uwagi na przepisy, twarze osób, które przypadkiem znajdą się w kadrze, są zamazywane, podobnie jak tablice rejestracyjne.

Samochód należący do Google został sfotografowany w środę, 10 maja ok. godz. 13:20 na drodze wojewódzkiej nr 747, w pobliżu Emilcina w gminie Opole Lubelskie. Jeśli w tym czasie jego urządzenia były włączone, po aktualizacji podglądu „street view”, we wskazanym miejscu powinniśmy zauważyć fotografa, który wysłał nam zdjęcie auta.

RS



FOT. W. DOMAGAŁA

Nie chcą ścieżki z kostki

ŁUKÓW Jeśli ścieżka rowerowa, to nie z kostki brukowej. Stowarzyszenie Zielony Łuków apeluje do urzędników, by trasa nad zalew Zimna Woda spełniała europejskie standardy

Ewelina Burda

Wiadomo, że w planach powiatu łukowskiego jest przebudowa kilku ulic prowadzących nad łukowski akwen.

– Aktualnie ta trasa jest pełna dziur. Wkrótce to ma się zmienić, bo powstanie całkowicie nowa nawierzchnia z ciągiem pieszo-rowerowym. To w sumie 3 kilometry – mówi Kacper Sacharczuk z grupy Zielony Łuków. Kilka miesięcy temu zawnioskował do urzędników o szczegóły tej inwestycji. – Poinformowano mnie, że ścieżka pieszo-rowerowa ma być wykonana z kostki betonowej. To zły pomysł, dlatego postanowiłem działać – tłumaczy Sacharczuk. Ze swoim stowarzyszeniem zaczął zbierać podpisy pod petycją do władz powiatu łukowskiego w sprawie budowy ścieżki dla rowerzystów spełniającej europejskie standardy. – Zrobmy to w końcu porządnie. Ścieżka powinna zostać wykonana



Zielony Łuków apeluje, by ścieżka nie była wykonana z kostki

FOT. ZIELONY ŁUKÓW

z asfaltu z domieszką polimeru. W dużych miastach już od kilki lat dla wszystkich oczywiste jest, że powinny one mieć nawierzchnię asfaltową – podkreśla inicjator petycji.

Obecnie, urzędnicy ze starostwa kończą prace projektowe tego zadania. Do inwestycji ma też dorzucić miasto. Samorządy chcą również pozyskać zewnętrzne dofinansowania.

– A nam zależy, by zwrócić uwagę na potrzeby rowerzystów i wszystkich użytkowników tej drogi. Wskazujemy na elementy, które można poprawić, tak aby ten projekt był jeszcze lepszy i bezpieczniejszy, a całość służyła nam przez wiele następnych lat. Mam nadzieję, że nasz głos zostanie wzięty pod uwagę – zaznacza Sacharczuk. Przebudowa dotyczy drogi powiatowej, która przebiega ulicami: Ławecką, Wiatraki i Zimna Woda. Przypomnijmy, że zalew przeszedł duży remont 2 lata temu. Sezon na kąpielisko otwarty zostanie 24 czerwca.

Impreza na rockowo

Koncert Rockowa gwiazda wystąpi na Dniach Białej Podlaskiej. Miasto właśnie odkryło karty

4 czerwca w amfiteatrze zrobi się głośno. Najpierw o godz. 17 zaprezentuje się Michał Szczęgiel, finalista programu „The Voice of Poland”, który właśnie pracuje nad swoim drugim albumem. Po nim na scenie będzie można usłyszeć zespół „Młodzi i Piękni”, który gra muzykę z pogranicza disco-polo. A na finał zaprezentuje się

polska gwiazda rocka, czyli „Lady Pank”.

Ale święto miasta rozpocznie się już kilka dni wcześniej. 1 czerwca o godz. 17 z parku Radziwiłłowskiego wystartuje rajd, który ma być pierwszą rozgrzewką przed rywalizacją o puchar Rowerowej Stolicy Polski. 2 czerwca zaplanowano festyn z okazji Dnia Dziecka w nowym parku przy ulicy Drzewieckiego i Kru-

cej. Dzień później, w parku Radziwiłłowskim o godz. 12 rozpocznie się Europejski Festiwal Gier i Zabaw. To już kolejna edycja imprezy, którą miasto przygotowuje z filią AWF. Tego dnia, o godz. 20 w amfiteatrze zagra polski zespół Guns 2 Roses, który wykonuje covery znanego amerykańskiego składu Guns N' Roses.

(EB)



FOT. FACEBOOK/LADY PANK

Za mundurem tłumy sznurem

WYSTAWA Ponad godzinę trzeba było stać w kolejce, aby obejrzeć unikalne egzemplarze zabytkowej broni podczas imprezy „MILITARIA ProARMA – zlot miłośników broni, militariów i survivalu”. Zainteresowanie weekendowym wydarzeniem w Targach Lublin przerosło oczekiwania organizatorów



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Paweł Puzio

Tematyka militarna jest niezwykle nośnym tematem. Podczas trzydniowej imprezy w Targach Lublin pokazywano wiele aspektów obronności naszego kraju. Na stoisko Stowarzyszenia Pro Arma można było wejść wyłącznie na zapisy. Do niedzielnego południa lista chętnych

liczyła 2500 nazwisk. Także strefa ekspozycyjna zabytkowej broni była oblegana. Chętni czekali w kolejce nawet ponad godzinę, aby z bliska obejrzeć polskiego VIS-a, colty z wojny secesyjnej, broń snajperską czy amerykańskie karabinki garandy M1, które wygrały II wojnę światową.

– Świetna wystawa. Po raz pierwszy z bliska

mogę zobaczyć VIS-a czy MP-40 – mówi pan Andrzej, który nie żałował czasu spędzonego w kolejce.

Myśliwi okupowali stoiska z optyką, zaś młodzi ludzie żądni wrażeń w dziczy tłoczyli się przy stoiskach survivalowych. Tłoczno było też przy czołgu Leopard, wozach MRAP, czy Rosomakach. Zainte-

resowanie budziły także moździerze samobieżne, zestawy przeciwpancerne i przeciwlotnicze, pojazdy wykorzystywane do zabezpieczenia medycznego i wszelkiego rodzaju działań poligonowych, transportery i wiele innych.

Zlotu towarzyszyły też sympozja. Na konferencji pt. „Powszechna Obrona Polaków” prelekcję wygło-

sił dowódca WOT gen. bryg. Maciej Klisz.

– Musimy mieć przygotowany ruch oporu, czyli to z czego my Polacy jesteśmy znani na całym świecie.

Musimy być sprawni, gotowi i musimy odstraszać,

a jak to zawiedzie musimy, jak nasi ojcowie, stanąć do obrony – powiedział gen. bryg. Maciej Klisz, dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej.

– Frekwencja na zlocie przerosła nasze oczekiwania. Jest to dobry prognostyk przed kolejną edycją – podsumował Maciej Szymczak, rzecznik prasowy Zlotu Militaria Pro Arma.

Polarny debiut

PUŁAWY Podczas sobotniej Nocy Muzeów puławianie po raz pierwszy mieli okazję obejrzeć zbiory najnowszej placówki kulturalnej w mieście. Swoje drzwi dla zwiedzających otworzyło Muzeum Badań Polarnych



Zdjęcia polarnych i subpolarnych krajobrazów, kości wieloryby, makiety sań i łodzi używanych przez ludy inuickie, figury pingwinów oraz innych zwierząt zamieszkujących tereny podbiegunowe, a także skuter śnieżny i śmigłowiec używane w przeszłości przez polskich polarników – to część zbiorów nowego muzeum z ul. 4 Pułku Piechoty. Placówka prowadzona przez resort kultury i samorząd

województwa w sobotę po raz pierwszy umożliwiła zwiedzanie indywidualne. Wcześniej wpuszczane były jedynie zorganizowane wycieczki dzieci i młodzieży.

W sobotę, poza możliwością obejrzenia wystaw, goście mieli okazję wysłuchania wykładów dotyczących historii polskich badań polarnych oraz regionalnych ciekawostek geologicznych.

– Staramy się zachęcać do wizyt zwłaszcza młodych ludzi i popularyzować za-

gadnienia związane z polarnictwem szerszej grupie odbiorców. Nasze muzeum to jedyne takie miejsce w Polsce, które zajmie się tą tematyką w sposób kompleksowy. Nasze zbiory stale się przy tym powiększają, więc sukcesywnie będziemy wprowadzali kolejne elementy – mówi dr Andrzej Pawłowski, geomorfolog z Muzeum Badań Polarnych.

Muzeum nie działa w pełnej skali. Piętro budynku, które docelowo przejdzie we

władania muzealników, jeszcze przez 1,5 roku będzie zajmował UMCS. Wcześniej, bo już w lecie tego roku, otwarte dla zwiedzających powinny zostać nowe sale z wystawami. – Pokażemy historię polskich wypraw polarnych – zapowiada nasz rozmówca. – Pamiętajmy o tym, że, to, co się dzieje na biegunach jest bardzo ważne dla świata. To obszar wskaźnikowy, który pozwala odczytywać zmiany klimatyczne na Ziemi – dodaje.

Pierwsze wrażenia puławian, którzy zdecydowali się na odwiedzenie muzeum były pozytywne. Wielu robiło sobie pamiątkowe zdjęcia, pozując przy sylwetce polarnego misia, mapie Antarktyki, czy skuterze śnieżnym.

– Wrażenia wspaniałe, poleciłam to muzeum swoim koleżankom oraz rodzicom dzieci, którymi się opiekujemy. Na naszych podopiecznych najbardziej podobała się

chyba sala multimedialna. Na pochwałę zasługuje również pan przewodnik, który wspaniale, zrozumiale i przystępnie o wszystkim opowiada – mówi siostra Efrema Joanna Gutmańska ze specjalnego ośrodka wychowawczego „Benedyktyński Zakątek”.

W poniedziałek muzeum pozostanie nieczynne. Normalne, biletowane wejścia planowane są od wtorku, 16 maja.

FOT. RS

(RS)

W świetle dnia i pod gwiazdami

LUBLIN Do tegorocznej akcji nocnego zwiedzenia dołączyło Państwowe Muzeum na Majdanku oraz Skansen



WMuzeum na Majdanku, które odwiedzaających zaprosiło już o godz. 11 można było zobaczyć przedmioty osobiste, rzeczy codziennego użytku, jak i materialne świadectwa funkcjonowania obozu używane przez sprawców. Podczas Nocy Muzeów placówka zaprezentowała wybrane, niedostępne na co dzień obiekty historyczne ze swoich zbiorów oraz sposoby ich konserwacji.

Z kolei Noc Muzeów w Muzeum Wsi Lubelskiej odbywała się w blasku zachodzącego słońca w kameralnych grupach do 20 osób i z przewodnikiem. W wydarzeniu wzięło



udział 120 osób. Grupy wchodziły do obiektu co 20 minut tak, aby zmierzając wyznaczoną trasą po wsi, miasteczku i dworze słuchać opowieści

o muzeum oraz spotkać postaci z dawnych lat. Przenosząc się w czasie mogli zobaczyć m.in. wiatrak, zapoznać się z pracą młynarza, posłuchać

opowieści pod kapliczką, czy wsłuchać się w śpiew panien. W kuchni żydowskiej odbywał się pokaz pieczenia tradycyjnych cebularzy, których za-

pach unosił się w całym skansenie. Zwiedzający mogli też zajrzeć do kawiarenki czy zobaczyć jak wyglądała dawniej wizyta u fryzjera. Noc w tym

muzeum była wyjątkowa nie tylko dzięki muzealnym wnętrzom, ale również opowieściom, dźwiękom, a nawet zapachom i smakom. (EB, KN)



15.05.2023r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY LUDWIN

Na podstawie art. 11 pkt 7 i 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503, 1846, 2185, 2747, z 2023 r. poz. 553.), w związku z art. 29 i art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, 1260, 1261, 1783, 1846, 2185, 2687, z 2023 r. poz. 553) oraz uchwały Nr XXX/216/2022 Rady Gminy Ludwin z dnia 31 marca 2022 r. zmienionej uchwałą Nr XXXII/235/2022 Rady Gminy Ludwin z dnia 31 sierpnia 2022 r. **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Ludwin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 22.05.2023 r. do 12.06.2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ludwin, pokój nr 11 w dni robocze w godzinach pracy urzędu oraz na stronie BIP Urzędu Gminy w zakładce Urzędowe tablice ogłoszeń pod adresem: <https://www.e-bip.pl/Start/12373/OfficialBulletinBoard/246317>**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu **31.05.2023 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ludwin o godz. 11.00**, pokój nr 10.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany Studium.

Uwagi można składać w formie pisemnej lub drogą elektroniczną do Wójta Gminy Ludwin, Ludwin 51, 21-075 Ludwin, e-mail: ludwin@gminaludwin.pl, ePUAP: /94a8yco8l/ skrytka z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu zamieszkania albo siedziby, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 03.07.2023 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Ludwin.

Klauzula Informacyjna w związku z przetwarzaniem danych osobowych znajduje się na stronie BIP urzędu w zakładce Urzędowe tablice ogłoszeń na tablicy Ochrona danych osobowych, pod adresem: <https://www.e-bip.pl/Start/12373/OfficialBulletinBoard/239034>

Andrzej Chabros

/-/

Wójt Gminy Ludwin

in855

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 poz. 344)

Wójt Gminy Łopiennik Górny informuje,

o wywieszeniu wykazu nieruchomości rolnych, stanowiących własność Gminy Łopiennik Górny, przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej na okres 2 lat.

Wykaz podlega wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łopiennik Górny przez okres 21 dni począwszy od 15.05.2023 r. do 4.06.2023 r. Z treścią wykazu zapoznać się można na stronie internetowej Urzędu Gminy www.lopiennik-gorny.pl, Biuletynie Informacji Publicznej www.uglopiennikgorny.bip.e-zeto.eu. Wykaz dotyczy dwóch nieruchomości: działka nr 102/7 o pow. 1,09 ha, obręb Łopiennik Dolny Kolonia i działka nr 285 o pow. 0,17 ha obręb Żulin.

Dodatkowych informacji o powyższej nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Łopiennik Górny, telefonicznie nr (82) 577-31-23 wew. 40 lub drogą e-mail: urząd@lopiennikgorny.pl od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 15:00.

in854

WÓJT GMINY JABŁONNA informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2023 r., poz. 344) na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna

podano do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, od dnia 15.05.2023 r., wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jabłonna przeznaczonych do dzierżawy:

– nieruchomość rolna o pow. 0,10 ha stanowiąca część działki nr 405 położonej w miejscowości Tuszów o pow. ogólnej 0,55 ha

in849

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

049523L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza: LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel. 81
381 20 12, 517-304-181

053323L01A

NOWY dom z bala 70 mkw do
montażu na działce klienta
sprzedam, cena 65000 zł.
Kontakt 514 643 328.

047023L01A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM lub wynajmę
działkę 125 x 40 w
miejscowości Kazimierzówka,

ogrodzoną, wszystkie media
bez kanalizacji. Tel. 604 46
66 87.

048323L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
stolarni. Przygotowujemy do
egzaminów czeladniczych i
mistrzowskich. Kontakt 514
643 328.

047023L01B

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego oraz do
chlewni - możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

054923L01A

ZATRUDNIĘ pracownika do
chlewni - możliwość
zamieszkania.
tel.604176806.

054923L01B

ROLNICTWO

WYDZIERZAWIĘ w
miejscowości Osowa cały

WÓJT GMINY TERESPOL

zawiadamia, że na tablicy ogłoszeń oraz stronie internetowej Urzędu Gminy Terespol www.ugterespol.bip.lubelskie.pl od dnia 12.05.2023 r. do dnia 03.06.2023 r. został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiącej **własność Gminy Terespol, przeznaczonej do zbycia**, zgodnie z Zarządzeniem Nr 24/23 Wójta Gminy Terespol z dnia 12.05.2023 r.

in853

INFORMACJA WÓJT GMINY CHEŁM

PGI.6845.15.2023

Informuje, że zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 344), że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Chełm Pokrówka, ul. Gminna 18 II piętro, na stronie internetowej www.gminachelm.pl, na stronie BIP oraz na tablicy ogłoszeń w danej miejscowości

został zamieszczony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy na okres 3 lat w obrębie Pokrówka działka nr 398 o pow. 2,5984 ha.

Wykaz ten zamieszczono na okres 21 dni od dnia 15 maja 2023 roku do 05 czerwca 2023 roku.

Blizsze informacje na ten temat można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Chełm Pokrówka, ul. Gminna 18 w godzinach 8⁰⁰ – 15⁰⁰ lub pod nr tel. (082) 563-65-53.

Pokrówka, dnia 15 maja 2023 roku

in846



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

051223L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
tel. 506-123-602, 506-123-
604.

049123L01A

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

002723L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl

042723L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162723L01A

Wisła ciągle przed Motorem

Piłkarze Motoru po wygranej z Radunią Stężycą 3:1 na parę godzin wskoczyli do strefy barażowej. Szybko z szóstki wypchnęła ich jednak Wisła Grupa Azoty, która pokonała w Olsztynie Stomil aż 3:0



Całe podium dla Koziołków!

Żuźlowcy Platinum Motoru opanowali podium Grand Prix Polski. Podopieczni Macieja Kuciapy z wyścigu na wyścig prezentowali się lepiej. Po fantastycznym półfinale i finale triumfował Fredrik Lindgren przed Jackiem Holderem i Bartoszem Zmarzlikiem



FOT. MKS LUBLIN.PL

Srebro dla Lublina!

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Emocjonujące zakończenie sezonu 2022/2023 w Kobierzycach. KPR do ostatnich sekund walczył z MKS FunFloor o wicemistrzostwo Polski. Ostatecznie górą z tego pojedynku wyszły lublinianki, które pokonały rywalki po rzutach karnych 4:3

Kamil Kozioł

Patrząc na przebieg sobotniej rywalizacji, to starszym kibicom szczyptę niemiłego w oku. W przeszłości dramatyczne końcówki czy rzuty karne decydowały o losach złotego medalu, kiedy lublinianki rywalizowały z MKS Zagłębie Lubin. Teraz dramaturgii było równie dużo, chociaż gra toczyła się już tylko o srebrny medal. Ten najważniejszy odejść MKS FunFloor Lublin już dawno temu, bo Zagłębie

było w tym sezonie poza zasięgiem wszystkich rywali. Fanom zostało więc emocjonowanie się rywalizacją z KPR Gminy Kobierzyce, które jednak jest o półkę niż niż lublinianki.

Drużyna MKS FunFloor na Dolnym Śląsku wystąpiła mocno osłabiona. Na rozegraniu zabrakło nie tylko Kingi Achruk, która wciąż ma problemy ze zdrowiem. Na parkiecie nie pojawiła się także Julia Zagrajek, która spodziewa się dziecka i kontuzjowana w ostatnim meczu ligowym Romana Roszak.

Mimo tych problemów przyjezdne cały czas były bardzo blisko popularnych „Kobierek”. Wprawdzie to gospodynie częściej były na prowadzeniu, to jednak nie były w stanie zbudować większej przewagi niż 2 trafienia. Zawodniczki KPR Gminy Kobierzyce mogły przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść w ostatniej akcji meczu. 18 sek. które miały do wykorzystania okazało się zbyt małym czasem na zdobycie gola. Remis oznaczał, że MKS FunFloor wywalczył wicemistrzostwo Polski nie-

zależnie od wyniku rzutów karnych. W nich lepsze były lublinianki, które w ten sposób przypieczętowały zdobycie srebrnych medali.

KPR Gminy Kobierzyce – MKS FunFloor Lublin 24:24 (12:12, k: 3:4)

Kobierzyce: Kowalczyk, Chojnacka – Cygan 5, Tomczyk 3, Kozioł 3, Wiertelak 3, Buklarewicz 3, Domagalska 2, Ważna 2, Macedo 2, Despodowska 1. Kary: 4 min.

FunFloor: Gawlik, Sarnecka, Wdowiak – Masna 7, M. Więckowska 6, Noga 5, Płomińska 4, Portasińska 2, Rebicova, D. Więckowska, Pastuszka, Tatar. Kary: 4 min.

Sędziowali: Jerlecki i Łabuń. **Wiadomości:** 620.

ZNAMY UCZESTNIKÓW TURNIEJU MISTRZYŃ

KPR Ruch Chorzów już dawno temu został zdegradowany do Ligi Centralnej. Nadal jednak nie wiadomo, kto zastąpi Niebieskie w Superlidze. Wolne miejsca w najwyższej klasie rozgrywkowej są zresztą dwa, bo w barażach, które szumnie nazywane są Turniejem Mistrzyń, wystąpi także 9 zespół Superligi, Młyny Stożów Koszalin. Oprócz tej drużyny w imprezie zagrają jeszcze Handball Warszawa, SWWS Energa Szczepioro Kalisz oraz AL-KO AZS Po-

znań. Impreza odbędzie się w dniach 19-21 maja.

Pozostałe wyniki, grupa walcząca o miejsca 1-6

– mecz MKS Zagłębie Lubin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 30:22. **Awansem:** Galiczanek Lwów – Eurobud JKS Jarosław 25:24.

1. Zagłębie	28	84	907-629
2. FunFloor	28	62	800-741
3. Kobierzyce	28	59	800-705
4. Piotrcovia	28	39	793-795
5. Eurobud	28	33	743-763
6. Galiczanek	28	30	723-799

POWIEDZIELI PO MECZU

Ireneusz Mamrot, trener Górnik Łeczna

– Nie ma co ukrywać, ten mecz to nie było widowisko. Widać było, że stawka tego spotkania była ogromna bo po raz pierwszy widziałem w moim zespole presję. Pod względem piłkarskim nie byliśmy sobą, bo stać nas na zdecydowanie lepszą grę. Zwłaszcza w pierwszej połowie nie potrafiliśmy utrzymać się przy piłce i przeprowadzić płynnej akcji. Z obu stron brakowało też konkretnych sytuacji strzeleckich. Jednak ten mecz miał dla nas kolosalne znaczenie. Niedawno przegraliśmy ważne spotkanie w Tychach i przez to doszło do sytuacji, że ze Skrą nie mieliśmy prawa przegrać. Remis dawałby nam cztery punkty przewagi, ale przyjechalibyśmy do Częstochowy z nastawieniem by wygrać. Wierzę, że dzięki tej wygranej z zespołu zjeżdża presja, bo choć matematycznie utrzymania nie mamy, to nasza sytuacja na trzy kolejki przed końcem sezonu jest korzystna. Dziękuję zawodnikom za determinację i cieszę się, że bramka padła po rzucie rżnym, bo pracujemy nad stałymi fragmentami gry. Wracamy do Łecznej bardzo szczęśliwi.

Jonathan de Amo, piłkarz Górnik Łeczna

– Robiliśmy swoje, aczkolwiek wiemy, że nie był to najlepszy mecz w naszym wykonaniu. Byliśmy jednak cierpliwi i szukaliśmy gola dającego zwycięstwo i udało się. Cieszę się, że strzeliłem bramkę. We wcześniejszej fazie sezonu byłem długo kontuzjowany dlatego ten gol jest dla mnie ważny. Pracowaliśmy na treningach nad rzutami rżnymi i cieszę się, że przyniosło to efekt. **(B5)**

Śląsk walczy

PKO BP EKSTRAKLASA Dzięki domowej wygranej 3:1 nad Wisłą Płock Śląsk Wrocław zachował szansę na pozostanie w elicie.

Wrocławianie źle zaczęli spotkanie, bo w 30 minucie wynik meczu otworzył napastnik Wisły – Bartosz Śpiączka. Ekipa trenera Jacka Magiery wzięła się jednak w garść. Do remisu doprowadził Nahuel Leiva, później na listę strzelców wpisał się John Yeboah, a wynik meczu ustalił Dennis Jastrzembski.

Cracovia – Zagłębie Lubin 0:1 (Łakomy 83) ● **Legia Warszawa – Jagiellonia Białystok 5:1** (Josue 22, Muci 48, Rosolek 64, Nawrocki 75, Kramer 88 – Nawrocki 15-samobójcza) ● **Piast Gliwice – Korona Kielce 2:1** (Pyrka 55, Ameyaw 69 – Godinho 90) ● **Pogoń Szczecin – Miedź Legnica 3:2** (Dąbrowski 42, Grosicki 65-karny, Mijusković 77-samobójcza – Chuca 26, Drygas 73) ● **Stal Mielec – Lechia Gdańsk 0:0** ● **Śląsk Wrocław – Wisła Płock 3:1** (Leiva 36, Yeboah 55, Jastrzembski 90 – Śpiączka 30) ● **Widzew Łódź – Górnik Zabrze 2:3** (Pawłowski 20, Ciganiks 82 – Pacheco 39, Sekulić 44, Yokota 72) ● **Raków Częstochowa – Lech Poznań 0:2** (Marchwiński 32, Velde 73-karny) ● **Warta Poznań – Radomiak Radom** dzisiaj o 19.

1. Raków	32	71	60-22
2. Legia	32	63	54-35
3. Pogoń	32	57	52-44
4. Lech	32	55	46-29
5. Piast	32	49	36-30
6. Górnik	32	44	43-42
7. Warta	31	44	35-31
8. Cracovia	32	42	37-34
9. Widzew	32	41	37-41
10. Zagłębie	32	41	32-43
11. Jagiellonia	32	40	47-46
12. Stal	32	40	35-38
13. Korona	32	38	36-45
14. Radomiak	31	38	29-35
15. Wisła	32	37	40-45
16. Śląsk	32	35	30-43
17. Lechia	32	27	27-53
18. Miedź	32	22	31-51

20-21 maja: Górnik – Pogoń ● Jagiellonia – Cracovia ● Korona – Lech ● Lechia – Legia ● Radomiak – Widzew ● Śląsk – Miedź ● Warta – Piast ● Wisła – Raków ● Zagłębie – Stal.

Cel uświęca środki

FORTUNA I LIGA Górnik Łeczna przełamał swoją niemoc w Częstochowie i zdobył pierwszą w swojej historii bramkę na obiekcie Skry, a przy tym dopisał na swoje konto cenne trzy punkty. Gola na wagę zwycięstwa przybliżającego do utrzymania na zapleczu PKO BP Ekstraklasy zdobył w doliczonym czasie gry Jonathan de Amo

Bartek Surman

P przed pierwszym gwizdkiem starcia w Częstochowie obrońca Górnik Damian Zbozień zapowiadał, że nie interesuje go to czy mecz będzie ładny, ale celem drużyny jest wygrana. Jednak chyba nikt nie spodziewał się, że poziom meczu w Częstochowie będzie aż tak ciężki do strawienia.

Piątkowy mecz mógł się zacząć dla zielono-czarnych fatalnie. Już w trzeciej minucie Radosław Gołębiowski oddał strzał z około 20 metrów i piłka trafiła w poprzeczkę. W 20 minucie bramkę mógł zdobyć Siergiej Krykun lecz piłkę sprzed linii bramkowej wybił Oskar Krzyżak. W kolejnych minutach działo się bardzo niewiele – jedyny godny odnotowania był strzał Mateusza Winciersza, z którym Gostomski nie miał żadnych problemów.

W drugiej połowie obraz gry się nie zmieniał i z boiska nadal wiało nudą. Dopiero w końcówce gospodarze nieco przyspieszyli i mieli świetną szansę na gola. Jednak będący na piątym metrze od bramki Górnik Piotr



Jonathan de Amo (w środku) strzelił w Częstochowie bramkę na wagę trzech punktów dla Górnik

GORKNIK.LECZNA.PL

Nocoń uderzył jedynie w boczną siatkę. Gdy wydawało się, że kolejna wizyta zielono-czar-

nych w Częstochowie zakończy się bezbramkowym remisem w czwartej minucie doliczone-

go czasu gry Górnicy znaleźli drogę do siatki miejscowych. Po dalekim wyrzucie piłki z autu, w zamieszaniu w polu karnym najprzypadkiem zachował się Jonathan de Amo i z najbliższej odległości pokonał Jakuba Bursztyna zapewniając ekipie z Łecznej bardzo cenną wygraną, być może na wagę utrzymania w Fortuna I Lidze.

W następnej kolejce piłkarze trenera Ireneusza Mamrota zagrają u siebie z Zagłębiem Sosnowiec.

Skra Częstochowa – Górnik Łeczna 0:1 (0:0)

Bramka: de Amo (90).

Skra: Bursztyn – Flak (88 Brusilo), Krzyżak, Mesjasz, Szymański, Winciersz – Nocoń, Olejnik, Babiarz, Gołębiowski (75 Pyrdoł) – Kozłowski (68 Sangowski).

Górnik: Gostomski – Zbozień, Biernat, de Amo, Dziwniel – Kozak, Pawlik (68 Lewkot), Kryeziu, Tkacz (88 Pierzak), Krykun – Podliński (61 Gąska).

Żółte kartki: Szymański, Gołębiowski – Podliński, Kozak.

Sędziował: Damian Sylwestrzak (Wrocław).

Sensacja w Niepołomicach

FORTUNA I LIGA Sandecja Nowy Sącz niespodziewanie pokonała 1:0 ŁKS Łódź po samobójczej bramce Bartosza Szeligi. Po porażce z ekipą Tomasza Kafarskiego przewaga lidera tabeli nad drugim Ruchem Chorzów zmalała do ledwie trzech punktów

Stało się tak, bo „Niebiescy” w bardzo ważnym dla układu tabeli spotkaniu pokonali na wyjeździe Arkę Gdynia 2:0. Najwięcej emocji w tej kolejce przyniosło jednak starcie Wisły Kraków z Bruk-Bet Termalika Nieciecza. „Biała Gwiazda” wykorzystała atut własnego boiska i zwyciężyła 2:1, a ozdobą spotkania było fantastyczne trafienie z dystansu Bartosza Jarocho. **(B5)**

Skra Częstochowa – Górnik Łeczna 0:1 (Jonathan de Amo 90) ● **GKS Tychy – Chrobry Głogów**

2:2 (Krzysztof Wołkowicz 15-karny, Mateusz Czyżycki 82 – Patryk Mucha 23, Sebastian Steblecki 45-karny) ● **GKS Katowice – Puszcza Niepołomice 2:2** (Antoni Kozubal 41, Sebastian Bergier 50 – Piotr Mroziński 17, Rok Kidrić 83) ● **Odra Opole – Stal Rzeszów 2:0** (Maciej Makuszewski 8, Michał Bednarski 28) ● **Arka Gdynia – Ruch Chorzów 0:2** (Tomasz Wójtowicz 7, Daniel Szczepan 44) ● **Sandecja Nowy Sącz – ŁKS Łódź 1:0** (Bartosz Szeliga 12-samobójcza) ●

Wisła Kraków – Bruk-Bet Termalika Nieciecza 2:1 (Miki Villar 10, Bartosz Jarocho 60 – Kacper Karasek 22) ● **Resovia – Chojniczanka Chojnice** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Zagłębie Sosnowiec – Podbeskidzie Bielsko-Biała** dzisiaj o 18.

1. ŁKS	31	59	54-34
2. Ruch	31	56	43-31
3. Wisła	31	54	54-36
4. Bruk-Bet	31	52	48-35
5. Puszcza	31	52	44-34
6. Stal	31	46	54-42
7. Arka	31	44	51-41
8. Podbeskidzie	30	43	49-40

9. Katowice	31	39	35-34
10. Chrobry	31	39	41-52
11. Górnik	31	38	39-41
12. Tychy	31	38	45-49
13. Odra	31	36	38-43
14. Resovia	30	35	35-42
15. Zagłębie	30	34	29-41
16. Skra	31	31	18-44
17. Sandecja	31	26	27-47
18. Chojniczanka	30	25	29-47

20-21 maja: Górnik – Zagłębie ● Podbeskidzie – Wisła ● Bruk-Bet – Sandecja ● ŁKS – Resovia ● Chojniczanka – Arka ● Ruch – Odra ● Stal – Katowice ● Puszcza – Tychy ● Chrobry – Skra.

GRAMY

21 MAJA
15:00

KUP BILET

bilety.gornik.leczna.pl

BOGDANKA

EWINNER II LIGA

Znicz Pruszków – GKS Jastrzębie 1:2 (Witkowski 72-samobójcza – Zych 40, 48)
● Śląsk II Wrocław – Lech II Poznań 1:2 (Muszyński 19 – Paclawski 9, Dziuba 83) ●
Stomil Olsztyn – Wisła Grupa Azoty Puławy 0:3 (Paluchowski 2, 18, Banach 7) ●
Pogoń Siedlce – Hutnik Kraków 0:0
● KKS 1925 Kalisz – Siarka Tarnobrzeg 2:2 (Giel 57, Kendzia 86 – Mróz 24, Hrciar 53) ●
Motor Lublin – Radunia Stężyca 3:1 (M. Król 10, Ceglarsz 29, Welniak 76 – Soares 79) ●
Górnik Polkowice – Kotwica Kołobrzeg 0:1 (Cywiński 58) ●
Olimpia Elbląg – Zagłębie II Lubin 0:1 (Dieng 71) ●
Garbarnia Kraków – Polonia Warszawa 1:3 (Assinor 80 – Fadecki 24, 32-z karnych, Tomczyk 68).

1. Polonia	31	61	54-33
2. Kotwica	31	57	43-28
3. Stomil	31	54	49-30
4. Znicz	31	52	45-35
5. Wisła	31	50	49-36
6. KKS	31	50	56-40
7. Motor	31	50	49-36
8. Olimpia	31	44	37-31
9. Pogoń	31	44	38-39
10. Jastrzębie	31	40	36-43
11. Lech II	31	40	41-54
12. Hutnik	31	38	40-46
13. Zagłębie II	31	34	39-62
14. Radunia	31	34	46-57
15. Górnik	31	33	42-48
16. Śląsk II	31	30	38-52
17. Siarka	31	29	34-54
18. Garbarnia	31	29	46-58

19-21 maja: GKS Jastrzębie – Garbarnia ● Polonia – Olimpia ● Zagłębie II – Górnik ● Kotwica – Motor (piątek, godz. 18) ● Radunia – KKS ● Siarka – Pogoń ● Hutnik – Stomil ● Wisła – Śląsk II (niedziela, godz. 18) ● Lech II – Znicz.

Ciągle poza szóstką

EWINNER II LIGA Motor zrobił swoje, bo pokonał w sobotę Radunię Stężyca 3:1. To nie wystarczyło jednak, żeby wrócić do strefy barażowej

Łukasz Gładysiewicz

Motor od pierwszego gwizdka ruszył do ataku i szybko zepchnął rywali do głębokiej defensywy. W przeciągu pierwszego kwadransu pojawiły się trzy świetne okazje. Wydawało się, że w 11 minucie groźna akcja drużyny Goncalo Feio zakończy się fiaskiem. Michał Król dostał jednak piłkę w polu karnym. Boczny pomocnik ekipy z Lublina miał przed sobą kilku rywali, ale Radunia wyraźnie zostawiła mu za dużo miejsca. I zawodnik miejscowych skrzętnie z tego skorzystał, bo huknął w okienko na 1:0.

Później Rafał Król dośrodkował idealnie na głowę do Jakuba Lisa, ale ten uderzył prosto w bramkarza. Po chwili po zagraniu wzdłuż bramki Radunię od straty gola uratował bramkarz, który zdołał odbić piłkę zanim do siatki wpakował ją Kacper Welniak. Napastnik żółto-biało-niebieskich w 22 minucie miał swoją szansę po strzale zza pola karnego, ale nieznacznie się pomylił.

A kilka chwil później powinno być... 1:1. Centra z lewego skrzydła przeszła przez kilku zawodników gospodarzy i idealnie spadła na nogę Ednilsona Furtado. Były gracz Wisły Puławy źle trafił jednak w piłkę i strzelił lekko, a do tego prosto w Łukasza Budziłka.

Zresztą to pudło błyskawicznie się zemściło. Kacper Czajkowski na chwilę zapomniał, że nie można łapać piłki po zagraniu od swojego kolegi. Sędzia musiał podyktować rzut wolny pośredni. Rafał Król zagrał do Piotra Ceglarsza, Eduardo Soares poszedł „na raz”, a „Cegi” przełożył sobie piłkę z prawej na lewą nogę i uderzył do siatki na 2:0. Od tego momentu wydawało się, że



Motor zgodnie z planem ograł Radunię, ale ciągle musi walczyć o powrót do czołowej szóstki tabeli

FOT. DW

drużyna ze Stężycy chciałaby, jak najszybciej ruszyć już w drogę do domu.

Mimo niekorzystnego wyniku po przerwie goście jeszcze powalczyli. Groźnie strzelał Bartosz Zynek. „Przebłyśki” miał też Ednilson, który w 64 minucie ładnie zagrał piętą do Wojciecha Łuczaka, a ten wyłożył piłkę do Cezarego Sauczka, który jednak spudłował.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem akcję: Filipa Lubereckiego i Jakuba Staszaka z bliska wykończył Welniak. Radunia pięć minut później ładnie „pograła” jednak w szesnaście Motoru i honorowe

trafienie zaliczył Soares. Przyjezdni jeszcze postraszyli rywali, ale mimo kilku szans z obu stron wynik nie uległ już zmianie.

Motor Lublin – Radunia Stężyca 3:1 (2:0)

Bramki: M. Król (11), Ceglarsz (29), Welniak (76) – Soares (79).

Motor: Budziłek – Wójcik, Szarek, Rudol, Luberecki (84 Rybicki), M. Król (74 Wojtkowski), Gąsior (67 Reiman), Lis, R. Król, Ceglarsz (67 Staszak), Welniak (84 Kasprzyk).

Radunia: Czajkowski – Nowicki, Dejowski, Dampc, Kosznik (51 Deja), Ednilson Furtado (78 Górski), Prichna, Eduardo Soares, Stępień (61 Łuczak), Furman (51 Zynek), Sauczek.

Widzów: 3736.

Szok w Olsztynie!

EWINNER II LIGA Wisła Grupa Azoty w 18 minut rozprawiła się w sobotę z niepokonanym w tym roku Stomilem zdobywając aż trzy gole. A to oznacza, że puławianie wrócili do strefy barażowej i po raz kolejny wypchnęli z niej Motor

Jeżeli przegrywasz u siebie z Pogonią Siedlce, to chyba trudno się dziwić, że nikt nie stawia na ciebie w starciu z tak mocnym zespołem, jak Stomil. Podopieczni Mariusza Pawlaka po raz kolejny udowodnili jednak, że są drużyną nieobliczalną. W sobotę do składu wrócił Mateusz Klichowicz, ale zdecydowanie postacią numer jeden był Adrian Paluchowski.

Już w drugiej minucie, to właśnie „Paluch” wykorzystał dośrodkowanie Dominika Cheby i otworzył wynik spotkania. Gospodarze nie zdążyli jeszcze wyjść z szoku, a już przegrywali 0:2. I znowu spore słowa uznania trzeba skierować w kierunku Paluchowskiego. To napastnik przyjezdnych sam rozpoczął pressing i wymusił błąd bramkarza rywali, który trafił w doświadzonego snajpera, a piłka spadła pod nogi Dominika Banacha, który wpakował ją do siatki.

Kibice zgromadzeni na stadionie w Olsztynie lub, jak głosił transparent na gruzowisku w Olsztynie (pierwsza liga blisko, a stadion gruzowisko – napisali fani gospodarzy) pewnie mieli nadzieję, że nie wszystko jest jeszcze stracone. Musieli ją jednak porzucić w 18 minucie. Po wrzucie w pole karne Przemysław Skąlecki i Paluchowski znaleźli się sami przed bramkarzem, ale ten pierwszy przepuścił piłkę, żeby boczny arbiter nie pokazał spalonego, a drugi z graczy zrobił swoje i podwyższył prowadzenie przyjezdnych na 3:0. I z takim wynikiem obie ekipy udały się na przerwę.

W drugiej połowie Stomil starał się jeszcze o kontaktowe trafienie i kilka razy było naprawdę blisko. Wisłę raz uratował słupek, później udało się wybić piłkę z linii bramkowej, a miejscowi posłali w pole karne Piotra Zielińskiego niezliczoną ilość dośrodkowań. Po drugiej

stronie boiska mecz definitywnie mógł zamknąć Kamil Kargulewicz, który kilka razy w pojedynkę wprowadził groźne kontry. Problem w tym, że także sam chciał je kończyć, a pudłował. Wynik nie uległ jednak zmianie i arcyważne trzy punkty pojechały do Puław.

(LUKISZ)

Stomil Olsztyn – Wisła Puławy 0:3 (0:3)

Bramki: Paluchowski (2, 18), Banach (7).

Stomil: Mądryk – Wójcik, Kościński, Sadowski (73 Florek), Waleńcik, Karlikowski (46 Maćkowiak), Krawczun (62 Szypulski), Spychała (46 Stromecki), Shibata, Żwir, Kurbiel (62 Caetano).

Wisła: Zieliński – Cheba, Błyszko, Wiech, Czajkowski, Banach (82 Przywara), Skąlecki (72 Kołtarowski), Kona, Rysza (90 Majewski), Klichowicz (72 Kargulewicz), Paluchowski (90 Włażlik).

Żółte kartki: Krawczun, Sadowski – Skąlecki, Wiech, Rysza.

Sędziował: Radosław Trochimiuk (Ciechanów).

ZDANIEM TRENERÓW**Ostap Markiewicz (Radunia)**

– W pierwszej połowie zagraliśmy zdecydowanie za słabo, nie spodziewaliśmy się tego. Druga część meczu była dużo lepsza i tak trzeba było zacząć spotkanie. Brakowało nam zawodników, których z nami nie ma, ale to normalna rzecz w końcówce sezonu. Mamy kadre, w której, jak ktoś ważny wypada, to mocno to odczuwamy. Ciężko było nam się przeciwstawić Motorowi, który buduje się od dłuższego czasu. Drużyna wygląda dobrze, jechaliśmy na ten mecz z pomysłem, aby zdobyć punkty, ale się nie udało.

Mateusz Stolarski (Motor)

– Przeciwnik ma w swoim zespole zawodników, którzy grali wyżej niż w drugiej lidze. Było to widać na boisku, bo prezentowali dużą jakość. Mieliśmy jednak na to pomysł i na to, jak zniwelować ich dobrą grę pozycyjną. Chcieliśmy zagrać wysokim pressingiem i bardzo dobrze to realizowaliśmy. Dzięki temu mieliśmy bardzo dobry początek. W kwadrans wypracowaliśmy sobie cztery sytuacje i objeśliśmy prowadzenie. Jesteśmy mocni jako zespół, ale bramki zdobywamy dzięki wygranym pojedynkom w ofensywie naszych zawodników, co trzeba podkreślać, że nie tylko mamy pomysł jako drużyna, ale o meczu decydują piłkarze, a tak było w pierwszej połowie i te indywidualności zdorygowały. W przerwie lekko skorygowaliśmy pressing, wiedzieliśmy też, że rywal musi zaatakować. Może nie było dużej kontroli z piłką, ale byliśmy agresywni i bardzo dobrze pracowaliśmy w wysokim pressingu.

ZDANIEM TRENERÓW**Mariusz Pawlak (Wisła Grupa Azoty Puławy)**

– Przyjeżdżając do Olsztyna zdawaliśmy sobie sprawę, że musimy zrobić wszystko, żeby wygrać. To była ostatnia szansa na odrobienie punktów, które zgubiliśmy ostatnio. Muszę pochwalić swój zespół, bo wygraliśmy zasłużenie. Pierwsza połowa była bardzo dobra, a nasz plan wykonaliśmy w stu procentach. Wychodziliśmy do wysokiego pressingu, wykonaliśmy dużo tych skoków pressingowych, z tego padła również druga bramka. Widzieliśmy dużo plusów Stomilu, bo jego ostatnia porażka, nie będę przypominał, wszyscy wiemy gdzie była. Dlatego z dużym szacunkiem podeszliśmy do przeciwnika, a także do pracy trenera, którą wykonuje. Byliśmy jednak pewni siebie i pokazaliśmy, że weszliśmy w mecz jakbyśmy grali u siebie. Zmieniliśmy sposób grania w drugiej połowie. Masz 3:0, a prawie wszyscy byli do dyspozycji, chociaż były jakieś niedyspozycje żołądkowe. Te punkty bardzo nam się przydały.

Szymon Grabowski (Stomil Olsztyn)

– Przede wszystkim musimy przeprosić kibiców za to, jak zaprezentowaliśmy się i podziękować im za to, że w świetny sposób dopingowali nas do końca. Wisła Puławy zrobiła to, czego momentami nie potrafili zrobić przeciwnicy, z którymi ostatnio się mierzyliśmy, czyli otworzyć sobie wynik spotkania w pierwszej akcji. Wisła to zrobiła w pierwszej, w drugiej i trzeciej i po 20 minutach było po meczu. Bardzo się przyczyniliśmy do tego, że rywale zdobywali bramki. Analizując tak na chłodno, nasze działania zupełnie nie przypominały tych działań, które ćwiczyliśmy, ani tych, do których się przyzwyczailiśmy i stąd z minuty na minutę przewaga przeciwnika rosła. Chcieliśmy wrócić do tego meczu poprzez strzelenie gola i na pewno szkoda, że w pierwszej połowie się nam to nie udało. Na pewno można było bardziej się o to postarać. Wtedy ten mecz jeszcze mógłby się otworzyć, bo nawet w przerwie chcieliśmy dać sobie szansę, aby jeszcze powalczyć. Niestety, nie udało się. Myślę, że tak to trzeba zamknąć, zdać sobie sprawę, że przed nami jeszcze trochę grania i kilka punktów do zdobycia. Będziemy robić wszystko, żeby jak w tamtej rundzie po porażce w Puławach rozpoczęła się nasza wspaniała seria.

Pogrom na Wieniawie

PIŁKARSKA III LIGA Szybki gol i czerwona kartka ustawiły mecz Lublinianki z Podhalem Nowy Targ. Tym razem drużyna Radosława Adamczyka nie miała za wiele do powiedzenia i przegrała w niedzielę aż... 0:9

Walczący o utrzymanie goście od początku ruszyli do ataku i błyskawicznie dopięli swego. Już w trzeciej minucie na listę strzelców wpisał się Hubert Antkowiak, który później okazał się prawdziwym katem młodzieży z Wieniawy, ale i doświadczonych Tomasza Brzyskiego.

W 32 minucie Adrian Szynka podwyższył prowadzenie ekipy z Nowego Targu, a definitywnie po meczu było 10 minut później. Brzyski sfaułował Antkowiaka w polu karnym, a za swoje przewinienie obejrzał „żółtko”. Po chwili drugie za dyskusje i było jasne, że ponad 45 minut gospodarze będą musieli grać w dziesiątkę. Artur Płatek wykorzystał jedenastkę, a w doliczonym czasie gry Antkowiak po raz drugi wpisał się na listę strzelców. Efekt? Już do przerwy było 0:4.

Po zmianie stron goście nie mieli litości dla Lublinianki. Antkowiak w sumie zapisał na swoim koncie cztery trafienia, hat-tricka skompletował też Płatek, a zawody zakończyły się pogromem 9:0. W końcówce miejscowi mogli się pokusić o honorowego gola po strzałach Piotra Matyjaszczyka, ale ostatecznie kończyły zawody z pustymi rękami.

(LUKISZ)

Lublinianka – Podhale Nowy Targ 0:9 (0:4)

Bramki: Antkowiak (3, 45+2, 71, 81), Szynka (32), Płatek (42-z karnego, 60, 65), Żurek (90).

Lublinianka: Błażucki – Misiurek, Brzyski, Kołacz, Szczepaniak, Gorecki (55 Matyjaszczyk), Książek, Malec (68 Oroń), Flis (68 Kwiatkowski), Knapp, Mazur (55 Skrzycki).

Podhale: Szymajda – Michota (66 Ustupski), Hajdara, Kawula, Żołądz, Karmański (46 Żurek), Burzyński (46 Rogala), Drobnak, Płatek (66 Szczepaniak), Antkowiak, Szynka (66 Mi. Styrzula)

Żółte kartki: Brzyski, Misiurek (Lublinianka)

Czerwona kartka: Brzyski (Lublinianka, 40 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Piotr Marcinkowski (Warszawa).

Zmiana pokoleniowa i kolejny remis

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Avii nie rozpieszczają w ostatnich tygodniach swoich kibiców. Porażka w Pucharze Polski i remis w lidze ze Stalą Stalowa Wola. A w kolejnej serii gier znowu tylko punkt po wyjazdowym spotkaniu z KS Wiązownica (0:0). Sobotnie spotkanie mogli jednak wygrać zarówno jedni, jak i drudzy

Łukasz Gładysiewicz

Wystarczyło kilkadziesiąt sekund, a już w poważnych tarapatkach był Dawid Rosiak. Gólkiper żółto-niebieskich najpierw poradził sobie ze strzałem Kacpra Chelmeckiego, a następnie po cencie z rzutu różnego w jego szesnastce zrobiło się małe zamieszanie. Gospodarze nie potrafili jednak skierować piłki do siatki. Po drugiej stronie boiska groźnie głową uderzał Rafał Kursa. Dwie szanse miał też Bekzod Akhmedov. Raz Kazach został jednak zablokowany, a później spudłował. Prosto w bramkarza uderzył za to Wojciech Białek. Efekt? Do przerwy było 0:0, ale wydawało się, że Avia powoli przejmie inicjatywę i się rozkręca.

Niestety, w drugiej połowie obraz gry był trochę inny. To miejscowi coraz mocniej naciskali rywala i trzeba przyznać, że byli bliżej zdobycia zwycięskiego gola. Rosiak odbił uderzenie Damiana Michalika. Nieznacznie chybił



Dominik Maluga w końcówce meczu z KS Wiązownica mógł przechylić szalę na korzyść Avii, ale spudłował

FOT. AVIA ŚWIDNIK

Chelmecki, a gol Arkadiusza Kasi nie został uznany, z powodu wcześniejszego faulu. W końcówce Kasia huknął z rzutu wolnego w słupek. Po stronie przyjezdnych szanse mieli: Tomasz Zajac i przede

wszystkim Dominik Maluga, który w 90 minucie z 15 metrów jednak spudłował. I obie ekipy dopisały do swoich kont po punkcie.

Na pewno trzeba jeszcze wspomnieć o wydarzeniu

z 70 minuty. Doszło wówczas do zmiany pokoleniowej, bo urodzonego w 1982 roku Białka na boisku zastąpił debiutant – Wiktor Lenard (rocznika 2005). Młodzian w tym sezonie dla rezerw

świdniczan zdobył 14 goli w lubelskiej klasie okręgowej, a w sobotę miał okazję po raz pierwszy pojawić się na murawie w spotkaniu III ligi.

Różnie to się mogło ułożyć, dlatego uważam, że podział punktów jest zasłużony. W pierwszej połowie mieliśmy wszystko pod kontrolą, ale trzeba przyznać, że w drugiej groźnie atakowała Wiązownica. Mieli słupek, a my piłkę meczową w 90 minucie. Nie udało się jednak przechylić szali na naszą korzyść. To był twardy mecz, spodziewaliśmy się, że grający z nożem na gardle gospodarze nie odpuszczą i tak na pewno było – ocenia Łukasz Mierzejewski, opiekun Avii.

KS Wiązownica – Avia Świdnik 0:0

Wiązownica: Budzyński – Hurenko, Melinyszyn, Kasia, Tonia, Kapuściński, Kordas, Michalik (74 Musik), Gierczak, Rak, Chelmecki.

Avia: Rosiak – Drozd, Kursa, Midziński, Mykityn, Uliczyn (77 Kompanicki), Dobrzyński, Maluga, Akhmedov (58 Mydlarz), Kalinowski (46 Zajac), Białek (70 Lenard).

Znowu zabrakło wykończenia

PIŁKARSKA III LIGA Chelmianka na wiosnę wygrała tylko jeden z czterech meczów u siebie. W sobotę musiała uznać wyższość Wisłoki Dębica, po porażce 0:1. Efekt? Biało-zieloni w niedzielę wylądowali pod kreską. Do bezpiecznej strefy tabeli tracą teraz dwa punkty

Od pierwszego gwizdka podopieczni Artura Bożyka byli częściej przy piłce i ładnie wymieniali podania, ale głównie na swojej połowie. W siódmej minucie trochę szczęścia miała Wisłoka, bo jeden z obrońców o mały włos nie zaskoczył swojego bramkarza „główką”. Skończyło się jednak rzutem różnym. Pewnym punktem przyjezdnych był ich bramkarz. 17-letni Jakub Raciniowski kilka razy był czujny i wychodził z bramki, żeby zażegnać niebezpieczeństwo.

Goście czekali na okazję do kontr, a w 25 minucie wywalczyli rzut wolny. I trzeba przyznać, że sprytnie go rozegrali. Kamil Rębisz od razu „uciekł” prawym skrzydłem, ale Damian Łanucha zagrał najpierw na lewo do Krzysztofa Iwanickiego. I dopiero to on „znalazł” pod bramką Chelmianki Rębisza, który z bliska huknął

pod poprzeczkę. Biało-zieloni starali się jak najszybciej wyrównać, ale bili głową w mur. W kolejnych fragmentach to ekipa z Dębicy była groźniejsza. Miała kilka stałych fragmentów gry i niezły strzał z dystansu, z którym poradził sobie ostatecznie Sebastian Ciołek.

Dużo więcej pod bramką Wisłoki działo się po przerwie. W pierwszy kwadrans miejscowi wypracowali sobie więcej szans niż przez całą pierwszą połowę. Jakub Knap najpierw „główkował” tuż obok słupka, później po rykoszecie piłka poszybowała centymetry nad poprzeczką. W 58 minucie w polu karnym znowu znalazł się Knap, ale nie zdołał oddać strzału. Adam Nowak przejął futbolówkę jednak źle w nią trafił i kompletnie nic z tej akcji nie wyszło.

Kolejne fragmenty? Przyjezdni mieli sporo szczęścia. Raz

uratowała ich poprzeczka, później część kibiców krzyknęła już głośno „jeeeest”, ale jeden z obrońców wybił piłkę z linii bramkowej. W doliczonym czasie gry Dominik Stępień i Paweł Myśliwiecki mieli piłkę w polu karnym jednak wywalczyli tylko rzut różny. W szesnastce pojawił się nawet Ciołek, ale piłkarzom trenera Bożyka nie udało się już uratować nawet punktu.

(LUKISZ)

Chelmianka Chelń – Wisłoka Dębica 0:1 (0:1)

Bramka: Rębisz (25).

Chelmianka: Ciołek – Futa, Piekarski, Stępień, Kulnych, Bednara, Marchuk, Szczodry, Czułowski (70 Myśliwiecki), Nowak, Mroczek, Knap

Wisłoka: Raciniowski – Priest-Tyson, Bogacz, Boksiński, Surma, Łanucha (77 Maik), Iwanicki, Kardys – Rębisz, Siedlik (90 Staszczak), Smoleń (84 Kontrabecki).

Żółte kartki: Stępień, Futa, Piekarski – Boksiński, Smoleń.

Robi się gorąco

PIŁKARSKA III LIGA Do końca sezonu 2022/2023 pozostało już tylko sześć kolejek. Niestety, w bardzo trudnej sytuacji na finiszu rozgrywek znalazła się Chelmianka, która po sobotniej porażce z Wisłoką Dębica wylądowała w strefie spadkowej

Siarka Tarnobrzeg i Garbarnia Kraków mają już coraz mniejsze szanse na utrzymanie w eWinner II lidze. A to oznacza, że obie drużyny w następnym sezonie wylądują właśnie w grupie czwartej III ligi. To z kolei spowoduje, że liczba spadkowiczów powiększy się z trzech do pięciu. Los Lublinianki od dawna jest przesądzony, ale czwartoligowcy mieli nadzieję, że podopieczni Artura Bożyka jednak się uratują.

Niestety, po sobotniej porażce z Wisłoką, a także wygranej Podhala Nowy Targ z Lublinianką, Chelmianka wylądowała na piątym miejscu od końca. Patryk Czułowski i spółka mają 30 punktów. Znaj-

dająca się „oczko” wyżej Unia Tarnów zbierała ich 32, a Podhale 33. Wydaje się, że to między tymi drużynami rozstrzygnie się, kto ostatecznie będzie musiał pogodzić się ze spadkiem. Sokoł Sieniawa i Korona II Kielce są ciut bardziej bezpieczne, bo mają po 37 punktów.

Na szczęście drużyna trenera Bożyka zdobędzie jeszcze pełną pulę walnkowerem za mecz z ŁKS Łągow. Poza tym ma w kalendarzu starcia z: Czarnymi Polaniec, Avią Świdnik, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski czy Podhalem. Dlatego można się spodziewać bardzo emocjonującej końcówki sezonu w Chelmie.

(LUKISZ)

Lotto (13.05)

2, 7, 8, 32, 41, 45.

Lotto Plus (13.05)

6, 9, 26, 30, 35, 39.

Multi Multi (14.05) 14

7, 15, 18, 19, 20, 24, 41, 42, 46, 52, 53, 63, 64, 66, 68, 69, 70, 73, 76, 78. Plus 52.

Multi Multi (13.05) 22

11, 18, 19, 20, 21, 25, 26, 28, 30, 32, 34, 40, 44, 45, 58, 60, 65, 68, 72, 74. Plus 20.

Multi Multi (13.05) 14

1, 5, 17, 19, 26, 32, 34, 35, 36, 37, 39, 40, 41, 50, 55, 56, 62, 78, 79, 80. Plus 34.

Multi Multi (12.05) 22

1, 3, 9, 13, 16, 27, 30, 33, 34, 39, 41, 44, 46, 47, 55, 66, 67, 73, 76, 78. Plus 78.

Multi Multi (12.05) 14

3, 16, 18, 22, 29, 32, 35, 38, 39, 42, 51, 54, 55, 57, 60, 61, 63, 64, 65, 76. Plus 57.

Multi Multi (11.05) 22

1, 10, 17, 19, 20, 22, 30, 31, 43, 46, 48, 59, 60, 61, 66, 70, 71, 74, 77, 78. Plus 77.

Mini Lotto (13.05)

12, 14, 17, 23, 35.

Mini Lotto (12.05)

15, 17, 19, 24, 34.

Mini Lotto (11.05)

4, 22, 25, 30, 35.

Ekstra Pensja (13.05)

7, 9, 11, 34, 35, 2.

Ekstra Pensja (12.05)

16, 19, 26, 30, 31, 3.

Ekstra Pensja (11.05)

1, 2, 20, 24, 25, 4.

Ekstra Premia (13.05)

14, 17, 21, 25, 30, 4.

Ekstra Premia (12.05)

1, 2, 6, 20, 31, 1.

Ekstra Premia (11.05)

3, 5, 18, 28, 33, 1.

Eurojackpot (12.05)

10, 27, 30, 32, 34, 5, 8.

Kaskada (14.05) 14

3, 4, 5, 6, 8, 10, 11, 12, 14, 17, 18, 24.

Kaskada (13.05) 22

1, 4, 5, 6, 8, 10, 11, 14, 16, 19, 21, 22.

Kaskada (13.05) 14

1, 5, 7, 9, 14, 15, 16, 18, 19, 21, 22, 23.

Kaskada (12.05) 22

1, 4, 7, 12, 14, 15, 16, 19, 20, 22, 23, 24.

Kaskada (12.05) 14

2, 3, 4, 8, 9, 10, 12, 14, 17, 19, 20, 21.

Kaskada (11.05) 22

2, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 13, 15, 17, 18, 22.

Taka trzecioligowa „łupanka”

PIŁKARSKA III LIGA Trwa dobra passa Podlasia. Piłkarze Artura Renkowskiego w sobotę zanotowali piątą z rzędu mecz ligowy bez porażki. Tym razem zremisowali w Sieniawie z tamtejszym Sokołem 1:1. Goście po końcowym gwizdku odczuwali jednak lekki niedosyt, bo mieli piłkę meczową

Łukasz Gładysiewicz

Mimo trudnego boiska w pierwszej połowie pod obiema bramkami działo się całkiem sporo. Po stronie gospodarzy dwoił się i troił Karol Twardowski. Dwa razy przegrał pojedynkę z bramkarzem gości, raz spudłował, aż wreszcie w 13 minucie, po rzucie rżnym znalazł sposób na Rafała Misztalę po strzale głową.

Sokół długo z prowadzenia się jednak nie cieszył. Nie minął kwadrans, a już mieliśmy remis. Znowu decydujący okazał się stały fragment gry. Wiktor Niewiarowski dośrodkował z rzutu wolnego, a Arkadiusz Kot także po strzale głową doprowadził do wyrównania. Przed przerwą dwa razy groźnie „główkował” też Damian Lepiarz, ale zostało po jeden.

W drugiej części zawodów obie ekipy chyba były zadowolone z wyniku, bo nie forsowały już tempa. Wielkich okazji też nie było, aż do 90 minuty. Wówczas po akcji skrzydłem Erwin Bahonko wycofał piłkę do Krzysztofa Salaka, ale ten z kilku metrów trafił w bramkarza. I zamiast trzech punktów biało-zieloni zabrali do domu „oczko”.



Podlasie nie przegrało już od pięciu kolejek

– Żalujemy ostatniej sytuacji, bo mieliśmy swoją szansę, żeby zdobyć drugiego gola. Ogólnie to był typowy mecz walki, warunki były ciężkie i nie dało się grać piłką po ziemi. Futbolówka była najczęściej w górze, a wiadomo, że wtedy liczą się: fazy przejściowe i zbieranie bezpieczeństwa piłek. Było sporo chaosu z pojedynczymi momentami z obu stron. Można powiedzieć, że to była taka typowa, trzecioligowa „łupanka” – mówi Artur Renkowski, trener Podlasia.

Remis oznacza, że jego drużyna umocniła się w pierwszej dziesiątce. Obecnie z dorobkiem 41 punktów zajmuje siódmą lokatę. Ma też 11 „oczek” przewagi nad strefą spadkową. A już w najbliższą sobotę prawdziwe święto w Białej Podlaskiej. Na tamtejszym stadionie pojawi się lokalny rywal, czyli Orleńskie Spółdzielni. Derby nie typowo zaplanowano na godz. 19.57. A to oznacza, że odbędą się w bardzo dobrej atmosferze.

Sokół Sieniawa – Podlasie Biała Podlaska 1:1 (1:1)

Bramki: Twardowski (13) – Kot (26).

Sokół: Siryk – Geniec, Skala, Ochał, Lis, Feret, Wawryszczuk, Sowiński (71 Majka), Persak (71 Jez), Tłuczek (64 Tarała), Twardowski.

Podlasie: Misztal – Pigiel, Kot, Arak, Salak, Bahonko, Podstolak, Kozłowski, Niewiarowski (69 Szatała), Kurowski (82 Andrzejuk), Lepiarz.

Żółta kartka: Kozłowski (Podlasie).

Sędziował: Mateusz Czerwien (Kra-ków).

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Wisła Sandomierz – Wieczysta Kraków 2:2 (Abate Etoundi 37, 65 – Misak 9, Bąk 74) ● **Chelmska Chelmska – Wisła Dębica 0:1** (Rębisz 25) ● **Unia Tarnów – Korona II Kielce 1:1** (Putin 60 – Strzeboński 69) ● **KS Wiązownica – Avia Świdnik 0:0** ● **Cracovia II – Czarni Połaniec 1:0** (Stróziak 90) ● **Stal Stalowa Wola – ŁKS Łagów 3:0** walkower ● **Orleńskie Spółdzielni Radzyń Podlaski – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:4** (Janaszek 6, 89, Czernij 56, 63) ● **Sokół Sieniawa – Podlasie Biała Podlaska 1:1** (Twardowski 13 – Kot 25) ● *** Lublinianka Lublin – Podhale Nowy Targ 0:9** (Antkowiak 3, 45+2, 71, 81, Szynka 32, Piatek 42-z karnego, 60, 65, Żurek 90).

1. Stal	28	61	49-24
2. Wieczysta	28	60	65-27
3. Avia	28	50	40-21
4. Cracovia II	28	47	60-36
5. KSZO	28	46	51-31
6. Orleńskie	28	42	40-43
7. Podlasie	28	41	46-35
8. Wisłoka	28	40	38-36
9. Czarni	28	40	38-44
10. Korona II	28	37	50-37
11. Sokół	28	37	46-56
12. Podhale	28	33	43-40
13. Unia	28	32	32-56
14. Chelmska	28	30	36-40
15. Wiązownica	28	30	36-48
16. Wisła	28	23	34-69
17. Lublinianka	28	17	33-76
18. ŁKS	28	37	27-45

ŁKS Łagów wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

19-20 maja: Wieczysta – Wisła ● Sokół – Wisła ● Podlasie – Orleńskie ● KSZO – Stal ● ŁKS – Lublinianka ● Podhale – Cracovia II ● Czarni – KS Wiązownica ● Avia – Unia ● Korona II – Chelmska.

Straciły szansę na tytuł

ORLEN EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna zremisował z Pogonią Dekpol Tczew i stracił szansę na zdobycie mistrzostwa Polski

Już przed pierwszym gwizdkiem było wiadomo, że szansę Górnika na wywalczenie mistrzostwa Polski są czysto iluzoryczne. Jednak chyba niewielu spodziewało się, że ostatecznie pogrzebie je Pogoń Dekpol Tczew. Beniaminek Orlen Ekstraigi potrzebował punktu, aby zapewnić sobie utrzymanie i go wydarł prosto z gardła gospodyniom.

Górnik trzy razy obejmował prowadzenie w tym spotkaniu i trzy razy je tracił. Ostatni raz w doliczonym czasie gry za sprawą rozgrywającej fenomenalne zawody Magdaleny Sobal. 18-latkę zdobyła dwie bramki i była najlepszą piłkarką na boisku.

– Uważam, że zawiodła nas skuteczność, zabrakło wykończenia akcji. Zwłaszcza w pierwszej połowie graliśmy bardzo dobrze i stworzyliśmy

sporo sytuacji – powiedziała Anna Palińska, kapitan Górnika. (KK)

GKS Górnik Łęczna – Pogoń Dekpol Tczew 3:3 (2:1)

Bramki: Dębińska (14), Rapacka (32), Litwiniec (71) – Pompa (28), Sobal (52, 90+3).

Górnik: Palińska – Bużan, Kazanowska, Litwiniec, Skupień, Lefeld, Dereń (85 Świderka), Rapacka, Zajac, Dębińska (56 Piętaiewicz), Fabova (90 Nestorowicz).

Pogoń: Niemaszuk – Nowak, Jeleń, Ejzel (60 Okoniewska), Rembalska, Pompa (60 Jędrzejewska), Pak, Sudyk (75 Witczak), Tryka, Osowska, Sobal.

Żółte kartki: Lefeld – Jeleń. Sędziowała: Płaskocińska. **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki: Pogoń Szczecin – UKS SMS Łódź 1:2 ● AZS UJ Kraków – Medyk Konin 1:0 ● AP Orlen Gdańsk – HydroTruck Radom. Mecz GKS GieKSa Katowice – Śląsk Wrocław odbędzie się dzisiaj. Spotkanie Sportis KKP Bydgoszcz – KKS Czarni Antrans Sosnowiec zostało

przełożone na 24 maja.

1. SMS	21	52	62-22
2. Katowice	20	52	45-14
3. Górnik	21	49	77-30
4. Kraków	21	37	37-31
5. Szczecin	21	34	39-29
6. Czarni	20	29	34-23
7. Śląsk	20	29	43-35
8. Orlen	20	18	20-32
9. Tczew	21	18	29-54
10. Medyk	21	15	24-46
11. Sportis	20	12	17-51
12. HydroTruck	20	7	18-78

28 maja: Czarni – Kraków ● Medyk – Katowice ● Śląsk – Szczecin ● SMS – Górnik (godz. 17) ● Tczew – Orlen ● HydroTruck – Sportis

REKORD WRACA DO LIGI

Rekord Bielsko-Biała po roku przerwy wraca do Orlen Ekstraligi. Zawodniczki z południa Polski są już pewne drugiej pozycji i razem ze Stomilankami Olsztyn uzyskały awans z I ligi.

Demolka w Radzynie

PIŁKARSKA III LIGA Nie będą miło wspominać meczu z KSZO piłkarze Orleńskie Spółdzielni. Drużyna Pawła Babiara przegrała u siebie aż 0:4

Wynik już w szóstej minucie otworzył Fryderyk Janaszek. Były zawodnik Lublinianki wpadł w pole karne i wy-dawało się, że będzie dogrywał wzdłuż bramki, a tymczasem nastolatek zdecydował się na uderzenie po długim rogu. Wyszło idealnie, bo piłka wylądowała w siatce. W pierwszej połowie goście mieli jeszcze kilka innych, dogodnych okazji, ale zostało 0:1.

Druga połowa? Szybko było po meczu. Najpierw dwie bramki zdobył KOnstantin Czenrij i tuż po godzinie gry KSZO

miała w zapasie aż trzy gole. Na koniec bezradnych gospodarzy dobił Janaszek.

(LUKISZ)

Orleńskie Spółdzielni Radzyń Podlaski – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 0:4 (0:1)

Bramki: Janaszek (6, 89), Czernij (57, 62).

Orleńskie: Kołotyło – Chaliadka (89 J. Rycaj), Błasik, Duchnowski, Szymala (39 Zajac), Kamiński, Skrzyński (59 Walków), Korolczuk (59 Roguski), Szczygieł, K. Rycaj, Maj (89 Obrosłak).

KSZO: Burek – Maindanevich, Mazurek, Jarzynka, Brągiel (72 Żebrowski), Kafel (72 Zimnicki), Dumaniuk, Lipka (61 Dziubiński), Janaszek, Czernij (77 Lenard), Bętkowski (61 Zdyb).

Porażka Startu

HUMMEL IV LIGA Start Krasnystaw definitywnie odpada już z walki o pierwsze miejsce. Drużyna Marka Kwietnia musiała uznać wyższość Stali Poniatowa, z którą przegrała 1:3. W efekcie, do Świdniczanki traci już 11 punktów, a do wicelidera z Tomaszowa Lubelskiego cztery

Co ciekawe, d przerwy prowadzili goście, a na liście strzelców wpisał się niezawodny Dominik Skiba. Pierwsza połowa mogła się ułożyć zupełnie inaczej, ale kapitalnej szansy na początku zawodów nie wykorzystał Jakub Baran, który z dwóch metrów jakimś cudem huknął nie do siatki, a w poprzeczkę.

Po przerwie Stal zdominowała jednak rywala i zdobyła trzy gole. Miała też kilka innych sytuacji. Sebastian Pyda przymierzył w poprzeczkę, a piłka po strzale Damiana Ścibiora zmierzała do bramki jednak golkipera rywali wyręczył... Mateusz Filipczuk, czyli gracz gospodarzy.

Po niemrawym początku w grupie mistrzowskiej coraz lepiej radzi sobie Huragan Międzyrzec Podlaski. Drużyna Damiana Panka właśnie wygrała trzecie kolejne spotkanie. Już na początku starcia z Granitem Bychawa Paweł Radziszewski huknął do siatki od poprzeczki i zapewnił swojej drużynie trzy punkty, a dodatkowo awans na czwarte miejsce w tabeli.

(LUKISZ)

GRUPA MISTRZOWSKA

Świdniczanka Świdnik – Stal Kraśnik 3:1 (Paluch 28, 41, Koźlik 45 – Cygan 6) * **Stal Poniatowa – Start Krasnystaw 3:1** (Gąsiorowski 57, Baran 72, Parada 90 – Skiba 22) * **Lewart Lubartów – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:3** (Koneczny 65 – Smoła 13, Szuta 52, 84) * **Huragan Międzyrzec Podlaski – Granit Bychawa 1:0** (Radziszewski 3) * **Motor II Lublin – Gryf Gmina Zamość 3:0** (Szuta 2, Węgrzyn)

1. Świdniczanka	23	59	86-11
2. Tomasovia	23	52	66-20
3. Start	23	48	49-23
4. Huragan	23	43	45-25
5. Stal K.	23	42	53-25
6. Stal P.	23	41	44-20
7. Motor II	23	40	55-41
8. Lewart	23	40	44-34
9. Granit	23	34	27-30
10. Gryf	23	33	38-33

20-21 maja: Granit – Świdniczanka * Gryf – Stal Poniatowa * Stal Kraśnik – Lewart * Start – Huragan * Tomasovia – Motor II.

Małe kontrowersje

HUMMEL IV LIGA Piłkarze Łukasza Gieresza musieli się trochę napracować na zwycięstwo nad Stalą Kraśnik. Goście objęli prowadzenie, ale „Świdnia” jeszcze przed przerwą odpowiedziała trzema golami

Łukasz Gładysiewicz

W szóstej minucie goście zaskoczyli kibiców zgromadzonych na boisku przy ul. Turystycznej w Świdniku. Dariusz Cygan „złamał” akcję do środka i z około 16 metrów uderzył do siatki po krótkim rogu. Podopieczni Daniela Szewca długo się jednak nie cieszyli. 20 minut później znowu był remis i ponownie w głównej roli wystąpił Cygan, chociaż tym razem nie będzie miło wspominał swojego zagrania. Pomocnik Stali próbował podać do swojego bramkarza, a wystawił piłkę Michałowi Paluchowi, który dopełnił jedynie formalności.

Wydawało się, że do przerwy zostanie po jeden, ale inne plany miała Świdniczanka. W 41 minucie w ciut kontrowersyjnych okolicznościach gospodarze zdobyli drugą bramkę. Wydawało się, że Szymon Majewski był faulowany w środku pola, ale sędzia nakazał grać dalej. Michał Zuber pognął do linii końcowej i wyłożył futbolówkę do Palucha, który uderzył na 2:1. A niedługo później podopieczni trenera Gieresza dobili przeciwnika za sprawą Michała Koźlika. Znowu przyjezdni mieli trochę pretensji do arbitra, bo reklamowali zagranie ręką obrońcy.

W drugiej połowie mecz toczył się pod dyktando „Świdni”, nie brakowało sytuacji, ale wykończenia już tak. Aktywny był Kamil Sikora, dublet mógł zaliczyć Koźlik, a dobre okazje zmarnowali jeszcze: Zuber czy Dawid Skoczylas. Wynik nie uległ już jednak zmianie.

– Świdniczanka wygrała zasłużenie, stworzyli dużo sytuacji, mają zespół, który jest bardzo dobrze przygotowany fizycznie. A do tego posiada dużą jakość indywidualną. Gratulujemy wygranej i przyjmujemy wynik z pokorą. Z drugiej strony mamy lekki niedosyt, bo jednak pojawiły się wątpliwości przy dwóch bramkach dla gospodarzy – ocenia



Świdniczanka przegrywała ze Stalą Kraśnik 0:1, ale szybko odwróciła losy meczu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Daniel Szewc, trener ekipy z Kraśnika.

– Trzeba przyznać, że Stal pokazała się z dobrej strony. Początek zawodów dla gości. Zrobili ładną akcję i zasłużyli na bramkę. Trudno jednak powiedzieć czy nas zaskoczyli, po prostu mieli też swój plan. Cieszy jednak nasza reakcja po stracie gola. Mimo wszystko graliśmy ten mecz na naszych zasadach i przebiegał on pod nasze dyktando. Po przerwie zabrakło tylko kropki nad i w postaci

czwartej bramki – wyjaśnia Łukasz Gieresz.

Świdniczanka – Stal Kraśnik 3:1 (3:1)
Bramki: Paluch (28, 41), Koźlik (45) – Cygan (6).

Świdniczanka: Socha – Szymala, Kanarek (19 Kowalski), Koźlik, Kotowicz, Sikora, Bednarczyk, Nawrocki (67 Strug), Skoczylas (81 Łopuszyński), Zuber, Paluch.

Stal: M. Wójcicki – M. Majewski, Pietroni, M. Jędrasik, Jargiela, Szewc (36 Winkler), Krystian Pietrzyk (87 Pierzyniak), Sz. Majewski, Cygan (65 Stelmach), Zięba (85 Machaj), Król (87 Kacper Pietrzyk).

Zapłacili za zmarnowaną „dwusetkę”

HUMMEL IV LIGA Lewart przegrał w sobotę z Tomasovią 1:3, chociaż mógł w drugiej połowie doprowadzić do remisu. Przy stanie 1:2 gospodarze nie wykorzystali nie stuprocentowej, a dwustuprocentowej sytuacji. I za chwilę sami stracili gola, który zamknął mecz

Mecz zapowiadał się bardzo ciekawie. Podatek tylko to potwierdził, bo już w... 40 sekundzie Bartłomiej Koneczny wygrał pojedynek biegowy i wydawało się, że był faulowany. A jeżeli tak, to rywal zasłużył na „czerwien”. Arbiter uznał jednak, że żadnego przewinienia nie było i przyjezdnym się upiekło. Ciut przed pierwszym kwadransem spotkania niebiesko-białych na prowadzenie wyprowadził Arkadiusz Smoła, który obrócił się do siatki idealnie po długim rogu. Tomasovia dobrze zaczęła pierwszą połowę i drugą też. W 52 minucie, goście wykorzystali

moment, kiedy rywale grali w dziesiątkę i na 0:2 trafił Damian Szuta. Wydawało się, że jest po zawodach. Lewart miał jednak inne plany. W 65 minucie świetną akcję przeprowadził Koneczny, który najpierw „położył” obrońcę, później bramkarza, a na koniec posłał piłkę do „pustaka”. Kilkanaście minut później ten sam zawodnik mógł i powinien doprowadzić do remisu. Stal sam, kilka metrów przed pustą bramką, miał dużo czasu i miejsca. Zdecydował się jednak na strzał z „pierwszej” i przeniósł futbolówkę minimalnie nad poprzeczką. Zmarnowana „dwusetka” zemściła się kilka chwil później, kiedy wynik

na 1:3 ustalił Szuta. – Szkoda tego wyniku. Uważam, że remis nie krzywdziłby żadnej ze stron. Tomasovia nie grała wielkiego meczu, ale my źle weszliśmy zarówno w pierwszą, jak i drugą połowę. Przy wyniku 0:2 przenieśliśmy grę na połowę przeciwnika i naprawdę fajnie do wyglądało. Po akcji Łukasza Najdy z Bartkiem Konecznym złapał się kontakt. Bartek miał świetną szansę na wyrównanie, ale z pięciu metrów niepotrzebnie się pośpieszył. Wystarczyło przyjąć i spokojnie posłać piłkę do siatki. To był kluczowy moment. Myślę, że jakbyśmy to strzelili, to była jeszcze szansa nawet na trzy punkty. A tak

nie mamy ani jednego – wyjaśnia Grzegorz Białek, trener ekipy z Lubartowa.

(LUKISZ)

Lewart Lubartów – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:3 (0:1)
Bramki: Koneczny (65) – Smoła (13), Szuta (52, 84).

Lewart: Podleśny – Michałow (72 Pęksa), Urban, Niewęglowski, Iskierka (81 Bednarczyk), Koneczny, Zieliński, Sulowski (65 Ciechański), Najda, Aftyka, Rejmak (58 Giletycz).

Tomasovia: Dehtiar – Przytuła, Piatnoczka, K. Błajda (70 M. Błajda), Avdieiev, Ostrowski (90 Krosman), Słotwiński, Żerucha (46 Wojtowicz), Popko, Szuta, Smoła (87 Lis).

Kryształ czwarty

HUMMEL IV LIGA

Drużyny z grupy spadkowej z niepokojem śledziły ostatnio poczynania trzecioligowej Chelmskiej. I niestety, ta drużyna wyładowała pod kreską. A to oznacza, że w tym momencie utrzymanie klasy rozgrywkową niżej zapewnią sobie tylko trzy ekipy

Arcyważny mecz wygrał w niedzielę Opolanin. Drużyna Daniela Koczona pokonała u siebie Spartę Rejowiec Fabryczny 2:1 i odskoczyła od rywali na sześć „oczek”. Bohaterem gospodarzy był Gabriel Jakimiński, który zdobył oba gole. Tego najważniejszego w drugiej minucie doliczonego czasu gry po strzale zza pola karnego.

Na czwarte miejsce wskoczył Kryształ Werbkowice, który przerwał zwycięski marsz Bugu Hanna. Beniaminek musiał uznać wyższość drużyny Piotra Welcza po porażce 1:3. Trzeba dodać, że goście załatwili sprawę w 38 minut. Wówczas prowadzili już trzema bramkami.

Szans w starciu z Górnikami II Łęczna nie miał Grom Różaniec. Zielonocarni mogli liczyć na posiłki z pierwszego zespołu i skończyło się pogromem 6:0. Pięć bramek rywalom zaaplikowały za to Orleża Łuków, które rozbiły ostatnich Błękitnych Obsza. Drużyna Macieja Sygi ciągle jest jednak w trudnej sytuacji, bo do czwartego Kryształ traci sześć punktów.

(LUKISZ)

GRUPA SPADKOWA

Powiślak Końskowola – POM Iskra Piotrowice 0:1 (Kowal 55) * **Górniki II Łęczna – Grom Różaniec 6:0** (Szramowski 23, Żabiński 26, 56, Bednarczyk 40, Pierzak 60, Szałachowski 68) * **Opolanin Opole Lubelskie – Sparta Rejowiec Fabryczny 2:1** (Jakimiński 20, 90+2 – Bujak 90) * **Orleża Łuków – Błękitni Obsza 5:0** (Korol 15, 49, Kurylo 24, Siemieniuk 52, Łukasiewicz 69) * **Bug Hanna – Kryształ Werbkowice 1:3** (Sawicki 87 – Karwacki 5, 20, Rybka 38).

1. Powiślak	23	34	44-39
2. Górnik II	23	31	46-29
3. Opolanin	23	27	33-53
4. Kryształ	23	22	26-54
5. POM	23	21	29-47
6. Sparta	23	21	32-51
7. Grom	23	21	31-62
8. Bug	23	19	29-96
9. Orleża	23	16	34-67
10. Błękitni	23	10	15-67

20-21 maja: Błękitni – Powiślak * Kryształ – Górnik II * POM – Opolanin * Grom – Orleża * Sparta – Bug.

Wygrana po serii 12 porażek

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Podział punktów w spotkaniu Orła Czemierniki z Tytanem Wisznice. Ważne zwycięstwo Absolwenta Domaszewnica w meczu o podwójną stawkę z Młodzieżówką Radzyń Podlaski

Wyżej w tabeli byli goście, którzy też tym razem byli do roli faworyta. Pierwsi do siatki trafili gospodarze. Jeszcze w pierwszej odsłonie przyjezdni wyrównali. W drugiej połowie podopieczni grającego trenera Michała Gromysza pierwsi po raz kolejny skierowali piłkę do siatki i cieszyli się z prowadzenia. - Bramkę na remis 2:2 straciliśmy po błędzie naszego zawodnika, który tak niefortunnie wyrzucił piłkę z autu, że ta zamiast dotrzeć do naszego obrońcy, trafiła do piłkarza Orła. Strzał pod ręką bramkarza znalazł drogę do siatki. Szkoda, że wywozimy tylko remis. Myślę, że z perspektywy czasu uszanujemy zdobyty punkt - mówi trener Gromysz.

Z podziału punktów umiarkowanie cieszyli się gospodarze. - Mieliśmy swoje okazje. Z perspektywy wszystkich sytuacji obu drużyn mecz był na remis. Oczywiście odczuwamy niedosyt. Być może zdobyty punkt docenimy później - ocenia szkoleniowiec Orła Konrad Łabęcki.

Orzeł Czemierniki - Tytan Wisznice 2:2 (1:1)

Bramki: Kacper Dobosz (8), Sobieszek (67) - Lewczuk (20), Taberński (54).

Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła (30 Nowacki), Grochowski (90 Łaskrzewski), Żuk, Wójcik, Sobieszek, Cholewa, Kaliński, Kacper Dobosz (46 Krzeczowski), Orzechowski (62 Kula).

Tytan: Bancarzewski - Tarasiuk (66 Daniłoso), Gromysz, Wtykło, Kiryczuk (76 Tomczuk), Taberński, Szyszłow, Lewczuk, Kisiel, Jakubiuk, Semenik.

Beniaminek z Domaszewnicy miał na koncie 12 kolejnych przegranych. Ostatni raz podopieczni grającego trenera Krzysztofa Jędruchniewicza wygrali 30 października, u siebie z Kujawiakiem Stanin 2:1. Do przerwy goście prowadzili 1:0. Po zmianie stron gospodarze doprowadzili do remisu. - Straciliśmy gola po rzucie wolnym. Dobrze, że szybko ponownie wyszliśmy na prowadzenie po ładnej akcji. Wcześniej jednak to rywal miał okazję na 2:1. Na szczęście, jej nie wykorzystał. Wygraliśmy po raz szósty w sezonie, pierwszy raz na wyjeździe. Zdobyte trzy punkty mogą mieć bardzo ważne znaczenie w walce o utrzymanie - mówi Tomasz Prochniewicz, prezes Absolwenta Domaszewnica.

Kluczowa dla gospodarzy była okazja na 2:1, którą miał Karol Wierzbicki. Piłka dograna wzdłuż bramki nie znalazła drogi do siatki gości. - Karol najwyraźniej nie trafił w nią i skończyło się na strachu gości. Szkoda straconych punktów, które bardzo są potrzebne w walce o pozostanie w lidze okręgowej - tłumaczy pomocnik Młodzieżówki Artur Dymek.

(GROM)

Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Absolwent Domaszewnica 1:2 (0:1)

Bramki: Burda (47) - Dudziński (29), Leszczak (63).



Absolwent Domaszewnica wygrał po serii 12 porażek

FOT. ABSOLWENT DOMASZEWNICA

W 82 min Konrad Pioruński (Absolwent) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Młodzieżówki).

Młodzieżówka: Nowacki - Reszka, Burda, B. Drygiel (46 Michalski), Wierzbicki (70 dymek), Końska (40 M. Mitura), Łukaszuk, Sidor, Fijałek (70 Pawłowski), P. Mitura (30 Syta), Łoziński.

Absolwent: Wypych - Miazek, Jędruchniewicz, K. Pioruński, Bogusz (82 Zalewski), Dudziński, Leszczak, Piekarski (85 D. Kabat), D. Pioruński (82 Chodziński), Ksok, Mościcki.

Pozostałe wyniki 25. kolejki:
Unia Żabików - Lutnia Piszczak 1:3 (Prusak 36 - Tuttas 34, 90, Całka 85) ● **ŁKS Łazy - Sokół Adamów 1:2** (Wysokiński 13 - Bosek 73, Piotrowski 88) ● **Kujawiak Stanin - Bad Boys Zastawie 3:0** (Bednarczyk 51, Siwiec 87, Chromiński 90 + 2). **Czerwona kartka:** Konrad Kępka (Bad Boys) w 50 min, za faul ● **ŁKS Agrotex Milanów - Victoria Parczew**

2:3 (Dąbrowski 20, Ostapiuk 52 - K. Waniowski 10, E. Waniowski 47, Tokarzewski 74) ● **Unia Krzywda - Grom Kąkolewnica 0:3** (Grochowski 42, Rycaj 56, 62). **Czerwona kartka:** Konrad Białach (Krzywda) w 75 min, za faul ● **Az-Bud Komarówka Podlaska - LZS Dobryń 3:1** (Borkowski 6, Domański 25, Osypiuk z karnego 65 - Korneluk 3). **Czerwona kartka:** Robert Praszak (Az-Bud) w 90 + 3 min, za faul.

1. Lutnia	25	62	87-30
2. Grom	25	57	75-23
3. ŁKS	25	46	70-41
4. Kujawiak	25	43	53-35
5. Victoria	25	41	57-35
6. Sokół	25	39	39-37
7. Az-Bud	25	39	53-40
8. Milanów	25	37	42-54
9. Żabików	25	36	43-43
10. Tytan	25	36	48-63
11. Bad Boys	25	32	43-49
12. Orzeł	25	30	48-60
13. Krzywda	25	24	36-63
14. Absolwent	25	18	34-78
15. Młodzieżówka	25	16	21-51
16. Dobryń	25	13	30-77

21 maja: Żabików - Tytan ● Sokół - Orzeł ● Lutnia - Krzywda ● Grom - Milanów ● Victoria - Młodzieżówka ● Absolwent - Az-Bud ● Dobryń - Kujawiak ● Bad Boys - ŁKS.

Niespodzianka w Rożdżałowie

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Wicelider Kłos-Gmina Chełm stracił punkty z przedostatnim w tabeli Orłem Srebrzyszcze. Nie odbył się mecz w Siennicy Nadolnej. Pięć goli Adriana Czerwińskiego dla Unii Rejowiec w spotkaniu ze Zniczem Siennica Różana

Wderbach Gminy Chełm kibice zobaczyli trzy gole i byli świadkami zaskakującego - przynajmniej dla gospodarzy - rozstrzygnięcia. Pierwsi do bramki trafili zawodnicy trenera Tomasza Hawryluka. Na listę strzelców wpisał się Patryk Gierczak. Goście odpowiedzieli golem Mateusza Wójcickiego z rzutu wolnego. - W pierwszej połowie mieliśmy jeszcze ze trzy okazje do podwyższenia wyniku. Byliśmy jednak zbyt samolubni i nieskuteczni pod bramką rywali. W dobrej dyspozycji był też bramkarz Orła - tłumaczy trener Hawryluk.

Po zmianie stron miejscowi zamierzali podwyższyć

wynik. Nadziali się jednak na kontry. - Po strzeleniu drugiego gola goście cofnęli się i całym zespołem bronili wyniku. My chyba też za szybko, mając remis, uwierzyliśmy, że mecz sam się wygra. Trudno było sforsować defensywę przeciwnika. Byliśmy nieskuteczni. Przegraliśmy derby, to boli - dodaje opiekun Kłosa.

Gościom, którzy walczyli o utrzymanie, komplet punktów bardzo się przyda. - W naszej sytuacji to zwycięstwo jest bardzo cenne. Wygrana potwierdza nasze zaangażowanie. W każdym spotkaniu walczymy. Z Kłosem mieliśmy cztery stuprocentowe sytuacje, wykorzystaliśmy dwie. W tym spotkaniu dopisało nam szczęście. Wicelider przegrał w tym sezonie dwa

mecze, w tym jeden z nami - mówi trener Orła Srebrzyszcze Dominik Drewnicki.

Kłos Gmina Chełm - Orzeł Srebrzyszcze 1:2 (1:1)

Bramki: Gierczak (10) - M. Wójcicki (32, 50).

Kłos: Wojtlik - Świdzki, Flis, Poznański, Wyrostek, K. Rak, Żwirbla, P. Wójcicki, Mazur (55 Siatka), Jabłoński, Gierczak (75 J. Rak).

Orzeł: Kozłowski - Ł. Tatysiak (70 Tomaszewski), Bazela, Malinowski, D. Trusiuk (90 Horbatenko), Bala, Ł. Wójcicki (90 Sieniawski), M. Olender, M. Wójcicki, Czapla, A. Olender.

Zaplanowany na sobotnie przedpołudnie mecz Brata-Cukrownika Siennica Nadolna z Victorią Żmudź nie odbył się. - Mamy kłopoty kadrowe. W składzie są żołnierze, którzy pojechali na poligon. Dodatkowo, zakła-

daliśmy, że mecz odbędzie się w niedzielę. Brat, do czego miał prawo zmienić, termin na sobotę. Już dwa miesiące temu zaplanowaliśmy na ten dzień zawody strażackie. W kadrze mamy także strażaków. Próbowaliśmy jeszcze ratować spotkanie proponując godzinę 10 na rozpoczęcie. Ostatecznie okazało, że do gry będzie zaledwie trzech seniorów. Nie było możliwości zebrania składu - tłumaczy szkoleniowiec Victorii Piotr Moliński.

Decyzję o ewentualnym walkowerze podejmie Wydział Gier Chełmskiego Oddziału LZPN. (GROM)

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna - Victoria Żmudź, nie odbył się

Pozostałe wyniki 21. kolejki:
Granica Dorohusk - Włodawianka Włodawa 2:2 (Macegoniuk 13, Kulbicki 76 - Dudziński 60, Kępiński 89). W 68 min Piotr Poznański (Granica) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Włodawianki Wojciech Szlechtsa) ● **Frassati Fajslawice - Ogniwo Wierzbica 0:1** (Sobów 36) ● **Spółdzielca Siedliszcze - Unia Białopole 2:2** (Chaturvedi 77, Stefańczuk 81 - Zdybel 7, 9) ● **Hetman Żółkiewka - Ruch Izbica 5:2** (Amerla 12, Koprucha 16, 40, 79, Basiak 90 + 4 - Jasiński 10, Blonka 25, Gałka 66).

Czerwone kartki: Michał Kić (Ruch) w 76, za drugą żółtą ● Michał Gałka (Ruch) w 81 min, za drugą żółtą ● **Unia Rejowiec - Znicz Siennica Różana 12:0** (T. Sasiadek 2, 34, 47, Czerwiń-

ski 14, 18, 32, 82, 84, Kwiatos 25, Karauda 30, Szczepanik 74, Pastuszek z karnego 87).

1. Ogniwo	21	55	83-18
2. Kłos	21	51	52-15
3. Włodawianka	21	46	69-32
4. Rejowiec	21	41	65-27
5. Ruch	20	37	52-27
6. Hetman	21	31	56-44
7. Granica	21	28	36-34
8. Brat	20	27	38-47
9. Frassati	21	23	42-46
10. Spółdzielnia	21	22	18-43
11. Białopole	20	21	42-53
12. Victoria	20	18	38-71
13. Orzeł	21	17	32-60
14. Znicz	21	3	17-123

20-21 maja: Włodawianka - Hetman ● Ruch - Spółdzielnia ● Białopole - Frassati ● Ogniwo - Brat-Cukrownik ● Victoria - Kłos ● Orzeł - Rejowiec ● Znicz - Granica.

Faworyci na remis

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA 24 kolejka przyniosła niespodziewane remisy KS Cisowianka Drzewce oraz Janowianki Janów Lubelski. Punkty faworytom odebrały odpowiednio LKS Stróża oraz Avia II Świdnik.

Wyniki: Sygnał Lublin – Tur Milejów 4:0 (Mordziński 42, Fiedień 74, Szejno 83, Piwowarski 90+2) ● Unia Bełżyce – Wisła Grupa Azoty II Puławy 2:0 (Wójtowicz 27, Kołodziejczyk 35) ● KS Cisowianka Drzewce – LKS Stróża 0:0 ● Stok Zakrzówek – KS Góra Puławska 1:3 (Gałkowski 82 – Semenik 33, 77, Kułagowski 52) ● Orion Niedrzwica – Sokół Konopnica 1:3 (E. Sobiech 75 – Kufrejski 36, 50, Persona 90+5) ● Janowianka Janów Lubelski – Avia II Świdnik 1:1 (Tatara 90+4 samobójcza – Feret 87) ● Błękit Cyców – MKS Ruch Ryki 1:3 (Mroczek 20 – Bułhak 10, 40, 60) ● Polesie Kock – Tarasola Cisy Nałęczów 5:0 (Kobiółka 56 z karnego, 83, 90, Adamczuk 59, 74).

1. Cisowianka	24	65	96-12
2. Janowianka	24	61	75-26
3. Ruch	24	50	58-34
4. Wisła II	24	46	82-32
5. Sygnał	24	42	76-58
6. Polesie	24	40	80-50
7. Orion	24	40	46-62
8. Unia	24	38	45-36
9. Sokół	24	36	47-42
10. Avia II	24	30	52-54
11. Tur	24	26	29-41
12. Stróża	24	22	36-65
13. Tarasola	24	19	28-55
14. Góra	24	13	35-87
15. Stok	24	12	23-82
16. Błękit	24	7	13-85

20-21 maja: Orion – Unia ● Sokół – Sygnał ● Tur – Błękit ● Ruch – Janowianka ● Avia II – Polesie ● Tarasola – Stok ● Góra Puławska – Cisowianka ● Stróża – Wisła II.

Tur musi się obawiać

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sygnał Lublin rozbił Tur Milejów 4:0 i jest coraz bliżej czołowej trójki rozgrywek

Kamil Kozioł

Rywalizacja przy ulicy Zemborzyckiej miała od samego początku swojego faworyta. Sygnał jest wiosną w wyśmienitej dyspozycji, co udowadnia w praktycznie każdym spotkaniu. Przemysław Drabik martwił jedynie fakt, że jego podopieczni mają problemy w formacji defensywnej, która jest dziurawa jak szwajcarski ser. W tym sezonie obrońcy i bramkarze Sygnału dali się już zaskoczyć 58 razy.

Dlatego fakt, że w sobotę lublinianie zegrali na zero z tyłu jest rzeczą niecodzienną. Zdarzyło się to dopiero po raz trzeci w tym sezonie. Od samego początku rywalizacji gospodarze jednak grali bardzo mocno skoncentrowani. Długo jednak nie potrafili skruszyć muru ustawionego przez graczy Tura. Udało się to dopiero w 42 minucie. Do rzutu wolnego podszedł Damian Karaś, który dośrodkował piłkę w pole karne. Tam głowę dobrze przyłożył Konrad Mordziński i pewnym strzałem otworzył wynik meczu.

Przyjezdni starali się odrobić straty, ale pod bramką Samuela Mirosława kotło-



Piłkarze Sygnału Lublin (bordowe stroje) nie dali szans Turowi Milejów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

wało się niezwykle rzadko. Kiedy kolejne próby kończyły się niepowodzeniem, do głosu doszli gracze Sygnału. Drugą bramkę dla miejscowych zdobył Marcin Fiedień, który wykorzystał doskonałe dogranie od Mordzińskiego. Na 3:0 podwyższył Sebastian Szejno, a asystę przy tym

trafieniu zapisał Sylwester Panek. Wynik ustalił natomiast Hubert Piwowarski, który wykorzystał doskonałe dogranie Pawła Jabłońskiego. – To nie było łatwe spotkanie, bo Tur podyktował nam trudne warunki. Pomogła nam bramka na 2:0, która podcięła przeciwnikom skrzydła.

Zostało 6 kolejek do końca sezonu i myślę, że pozycja w pierwszej trójce jest realna. Bylibyśmy z tego bardzo zadowoleni – powiedział Przemysław Drabik, opiekun Sygnału.

Kolejna porażka Tura sprawiła, że podopieczni Karola Kurzępy zamieszali

się w walkę o uniknięcie degradacji do A klasy. Jeszcze niedawno wydawało się, że spadek im nie grozi. Ostatnie zwycięstwo odnieśli jednak 26 marca, kiedy pokonali LKS Stróża. Powodów do optymizmu w Milejowie ciężko jest szukać, a na pewno nie dodaje ich kalendarz rozgrywek. Przed Turem jeszcze konfrontacje m.in. z KS Cisowianka Drzewce czy Janowianką Janów Lubelski. Wydaje się więc, że zaplanowany na sobotę mecz z najsłabszym w lidze Błękitem Cyców urasta do rangi meczu o byt w okręgówce. Wygrana da Turowi trochę jakże potrzebego oddechu.

Sygnał Lublin – Tur Milejów 4:0 (1:0)

Bramki: Mordziński (42), Fiedień (74), Szejno (83), Piwowarski (90+2)

Sygnał: Mirosław – Piwowarski, Baran, Gąsior (85 Białecki), Szejno, Borysiuk (27 Jabłoński), Etana (76 Paszczuk), Panek, Mordziński (76 Bara), Karwat (60 Fiedień), Karaś.

Tur: Szewczak – Bańkowski, Borówka, P. Gabreński (80 Mykytiuk), Kostiuł (46 M. Gabreński), Kozyra, Rebiesa (75 Spaczyński), Souma, Sowa, Sursy, Winiarczyk.

Żółte kartki: Etana, Karaś, Mordziński. **Sędziował:** Baran. **Widzów:** 150.

Ćwiczenia dla młodzieży

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Rezerwy Wisły Grupa Azoty przyjechały do Bełżyc mocno osłabione. Miejscowa Unia nie miała litości dla młodzieży i pewnie wygrała 2:0

Patrząc na skład Wisły można było złapać się za głowę, bo zawodnicy zaplecza drugoligowca przyjechali w dwunastoosobowym zestawieniu. Wśród graczy, których do dyspozycji miał Jacek Magnuszewski było dwóch bramkarzy. Zresztą w trakcie meczu obaj pojawili się na murawie, tyle że Mikołaj Ogórek biegł po boisku przez ostatnie 10 minut jako obrońca. – Mamy swoje problemy z kontuzjami. Poza tym pierwszy zespół był zaangażowany w drugoligową rywalizację w Olsztynie, a juniorzy też grali swoje zawody – mówi Mariusz Abramczyk, drugi trener rezerw Dumy Powiśla.

Unia bardzo sprawnie rozstrzygnęła rywalizację na swoją korzyść i już do przerwy prowadziła 2:0. Stało

się to dzięki trafieniom Bartłomieja Wójtowicza i Eryka Kołodziejczyka. Puławianie nie byli w stanie stworzyć sobie zbyt wielu dogodnych sytuacji do zdobycia gola i ograniczyli się do powstrzymywania przeciwnika przed zdobyciem kolejnych bramek. Gospodarze zresztą też sprawiali wrażenie usatysfakcjonowanych wysokim prowadzeniem, które przybliżyło Unię do czołówki rozgrywek.

– To był przyjemny mecz. Zależało nam na ogrywaniu naszej młodzieży. Rywale dysponowali juniorskim składem, więc na boisku nie brakowało pozytywnej energii. Za tydzień mamy derby z Orionem i skupiamy się na przygotowaniach do tego spotkania – powiedział Radosław Stec, opiekun Unii.

(KK)



Jacek Magnuszewski w Bełżycach miał do swojej dyspozycji mnóstwo młodzieży

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Unia Bełżyce – Wisła Grupa Azoty II Puławy 2:0 (2:0)

Bramki: Wójtowicz (27), Kołodziejczyk (35)

Unia: Drozda – D. Sienko, B. Sienko, S. Żyszkiewicz (46 Suski), Bartoszcze, Plewik, Kołodziejczyk, Szaniawski (46 D. Żyszkiewicz), Pomorski (80 Bednarski), Wójtowicz (60 Sułek), Gałka (46 Dados).

Wisła II: Pilaszek – Sulima (80 Ogórek), Knap, Wolski, Czapla, Hawryło, Janiczek, Lalak, Brykowski, Szymanek, Corbo

Żółte kartki: Szaniawski, Kołodziejczyk, Plewik, Gałka – Szymanek. **Czerwona kartka:** Szymanek (70 min za dwie żółte). **Sędziował:** W. Ryba. **Widzów:** 100.

Dublet Osely

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Hetman Zamość wywiozł komplet punktów z Tarnobrodem

Drużyna Roberta Wierczaka spodziewała się trudnej przeprawy z Olimpiakosem. I tak też się stało. Do przerwy żadna z drużyn nie zdołała znaleźć drogi do siatki rywala. Dopiero po godzinie gry gola dla gości strzelił Wojciech Osela, a osiem minut później trafił po raz drugi i zapewnił ekipie z Zamościa kolejne w tym sezonie trzy punkty.

– Prowadziliśmy grę, ale mieliśmy problemy z finalizacją akcji. W drugiej połowie zaczęliśmy grać szybciej i pojawiły się sytuacje. Pierwsza bramka padła po krótkim rozebraniu rzutu rożnego. Oskar Łazarz zagrał piłkę na dalszy słup, a Osela trafił po strzale głową. Druga bramka to indywidualna akcja Sebastiana Łapińskiego, którą zamknął Osela. Cieszą trzy punkty na trudnym terenie. Brawa dla całej drużyny i podziękowania również dla naszych kibiców, którzy wspierali nas przez cały mecz – skomentował spotkanie na klubowym facebooku trener Wierczak. (bs)

Omega Stary Zamość – Hucza Tyszwice 1:6 (Otreba 8

– Serdiuk 6, 17, 88, Pkhkaka-dze 23, 31, Ziolkowski 34) ●

Graf Chodywańce – Pogoń 96 Łaszczówka 3:1 (Murjas

18, 41, Smoliński 82 – Towbin 52) ● **Orkan Bełzec – Olimpia Miączyn 3:2** ● (Dziedzic 44, P.

Wiciejowski 87, Stadnicki 90 – Magryta 32, Herda 59) ● **Unia**

Hrubieszów – Victoria Łukowa 1:2 (Karaszewski 27

– Rybak 45, Maciej Ostrowski 86) ● **Tanew Majdan Stary – Granica Lubycza Królewska 3:1** (K. Blicharz 10, A.

Kusiak 55, Macocha 63 – Kuschch-Vasylyshyn 25) ● **Olimpiakos Tarnobród – Hetman**

Zamość 0:2 (Osela 60, 68) ● **Łada 1945 Biłgoraj – Korona**

Łaszczów 4:1 ● **Włókniarz Frampol – Igros Krasnobród 1:1**.

1. Łada	24	64	85-14
2. Hetman	24	46	63-31
3. Huczwa	24	43	62-38
4. Pogoń	24	43	50-36
5. Unia	24	41	62-43
6. Olimpia	24	35	46-53
7. Victoria	24	34	41-38
8. Tanew	24	33	54-56
9. Omega	24	33	48-51
10. Graf	24	33	42-45
11. Igros	24	31	44-39
12. Olimpiakos	24	29	46-46
13. Korona	24	28	31-39
14. Włókniarz	24	17	21-64
15. Granica	24	15	20-75
16. Orkan	24	11	32-79

20-21 maja: Olimpiakos – Omega ● Hetman – Włókniarz ● Igros – Tanew ● Granica – Unia ● Victoria – Orkan ● Olimpia – Graf ● Pogoń – Łada ● Korona – Huczwa.

Wygrana równo z końcowym gwizdkiem

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Sensacja w Bełczu. Zajmujący ostatnie miejsce w tabeli Orkan pokonał po niesamowitej końcówce Olimpię Miączyn. Miejscowi gola na wagę trzech punktów zdobyli rzutem na taśmę, trafiając do siatki gości w ostatniej akcji spotkania

Bartek Surman

Zajmujący ostatnie miejsce w tabeli Orkan szansę na utrzymanie od dawna ma w zasadzie tylko iluzoryczne. Jednak przed startem rundy rewanżowej trener Marcin Lewko zapowiadał, że dowodzona przez niego drużyna, która w całości składa się z zawodników mieszkających w gminie Bełzec, będzie walczyć w każdym kolejnym meczu o jak najlepsze rezultaty.

W sobotę na teren outsidera przyjechała Olimpia Miączyn, która w poprzedniej kolejce rozprawiła się bez większych kłopotów ze znajdującą się w czołówce Unią Hrubieszów. Mecz zaczął się lepiej dla gości, bo w 32 minucie bramkę po strzale z rzutu wolnego zdobył Sebastian Magryta. Orkan tuż przed przerwą zdołał doprowadzić do remisu. Po stracie gości na własnej połowie piłka trafiła do Karola Dzie-

dzica, a ten strzałem z woleja trafił na 1:1.

Po niemal godzinie gry przyjezdni znów wyszli na prowadzenie. Zbyt krótki wykop bramkarza z Bełcza poskutkował tym, że piłka spadła pod nogi Michała Herdy. A ten nie zastanawiał się zbyt długo i z około 30 metrów trafił do bramki gospodarzy. Olimpia utrzymała skromne prowadzenie do 87 minuty. Wówczas na prawym skrzydle rozpedził się Paweł Wiciejowski. Zawodnik Orkana ściał akcję do środka i z 20 metrów oddał kapitalny strzał w okienko bramki rywala, a piłka zanim zatrzepotała w siatce odbiła się od słupka. Efektowny gol napędził miejscowych i w czwartej doliczonej minucie gry gola na 3:2 po kontrataku strzelił Michał Stadnicki, a po tej akcji arbiter zakończył spotkanie.

– Ogromne podziękowania dla drużyny za to, że pokazała charakter – mówi



Prezes Orkana Marcin Lewko myśli nie tylko o obecnym sezonie, ale i o przyszłości klubu z Bełcza

FOT. DW/ARCHIWUM

Marcin Lewko, prezes Orkana. – Abstrahując od wyniku nasza drużyna zagrała bardzo dobry mecz. U każ-

dego zawodnika było widać ogromną chęć do gry i wolę zwycięstwa. Już przed przerwą mogliśmy zdobyć trzy

gole, ale zabrakło nam wykończenia. Natomiast po przerwie przy stanie 1:1 mieliśmy stuprocentową okazję, ale nie potrafiliśmy jej wykorzystać. Chwała jednak dla zawodników, za grę do końca i wygraną po walce. Choć jesteśmy na ostatnim miejscu będziemy walczyć w każdym kolejnym meczu. Przeciwno Olimpii zagrało ośmiu młodzieżowców, bo myślimy już o przyszłości naszego klubu – kończy sternik drużyny z Bełcza.

Orkan Bełzec – Olimpia Miączyn 3:2 (1:1)

Bramki: Dziedzic (44), P. Wiciejowski (87), Stadnicki (90) – Magryta (32), Herda (59).

Orkan: Zaborniak – Strojny, Stadnicki, Czekała, Wiciejowski, Dziedzic, Gajda, Maciejko (75 P. Kowal), D. Mroczek, M. Kowal, K. Czachor (65 Sz. Mroczek).

Olimpia: Szopa – Herda (74 Fik), Magryta, Bator, Bidiuk, Ulanowski (46 Kukielka), Muzyczka, Podgórski, Gałka, Przycyna (70 typ), Dołba (78 Lasota).

Sędziował: Jasina.

Graf zatrzymał rozpedzoną Pogoń

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Graf Chodywańce z kolejną cenną wygraną. Tym razem podopieczni grającego trenera Piotra Gozdka pokonali na swoim boisku Pogoń 96 Łaszczówka

Gospodarze sobotniej rywalizacji znajdują się obecnie w środku stawki i toczą zacietę walkę o utrzymanie w „najciekawszej lidze świata”. Z kolei Pogoń spisuje się w tym sezonie na tyle dobrze, że ma prawo marzyć o zakończeniu rozgrywek na podium.

W sobotę na boisku w Chodywańcach rządzą jednak miejscowi. Po dwójkowej akcji Kacpra Ciećki i Ivana Bobyliaka ten pierwszy dośrodkował z lewego skrzydła w pole karne, a Kamilowi Murasowi nie pozostało nic innego jak dołożyć nogę i dać prowadzenie swojej ekipie. W 41 minucie po błędzie obrońcy gości i zagraniu piłki ręką sędzia wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Murjas i pewnym strzałem trafił na 2:0.

Siedem minut po zmianie stron Pogoń zdobyła bramkę

kontaktową, której autorem był Michał Towbin. Przyjezdni podjęli ryzyko i chcieli zdobyć drugiego gola. Z kolei Graf wyprowadzał groźne kontrataki. Na bramkę przyszło czekać do 82 minuty – wówczas na listę strzelców wpisał się Szymon Smoliński i ustalił wynik sobotniego spotkania.

– Jestem bardzo zadowolony z wyniku i gry mojego zespołu. Cieszą mnie też bardzo okoliczności w jakich strzeliliśmy pierwszego gola, bo ćwiczyliśmy taki wariant rozegrania akcji – mówi Piotr Gozdek, grający trener Gafa.

– Pogoń może i miała optyczną przewagę, ale my bardzo skutecznie wybijaliśmy rywali z rytmu. Prowadziliśmy 2:0, a po bramce kontaktowej ekipa z Łaszczówki mocniej się otworzyła. To spowodowało, że mieliśmy kolejne okazje, głównie grając z kontry, ale



Piotr Gozdek (z prawej) i jego podopieczni lubią sprawiać niespodzianki z wyżej notowanymi rywalami

FOT. KAMIL GAC

dopiero w końcówce zdobyliśmy bramkę na 3:1. Wiosną Pogoń była na fali dlatego wygrana nad tym zespołem to dla nas bardzo ważne punkty. Jesteśmy coraz bliżej

zrealizowania celu, czyli zapewnienia sobie utrzymania. Musimy jednak walczyć o nie w kolejnych meczach. Przed sezonem wielu skazywało nas na pożarcie. Tymczasem

udowadniamy, że potrafimy wygrywać spotkania. Co ciekawe zdecydowanie lepiej idą nam mecze z ekipami, które są w tabeli wyżej od nas niż z tymi, którzy są pod nami. W kolejnych tygodniach będziemy pracować nad tym by złapać serię kilku wygranych z rzędu. Im szybciej będziemy pewni pozostania w klasie okręgowej tym dla nas lepiej – przekonuje Gozdek. (BS)

Graf Chodywańce – Pogoń 96 Łaszczówka 3:1 (2:0)

Bramki: Murjas (18, 41), Sz. Smoliński (82) – Towbin (52).

Graf: Waśkiewicz – Sz. Smoliński (88 Perec), Gozdek, Anioł, Bartecki – Bardega (58 Szeliga) – Korzeniowski (76 Korbecki), Surmacz, Bobyliak, Ciećko – Murjas (81 Frykowski).

Pogoń: Berbecki – Jędrzejewski, Żurawski, Lasota, Podbórny, Bukowski (62 Kuks), Łaba, Stożek, Ozkavak, Towbin, J. Jeruzal.

Sędziował: Wróbel.

Przełamali niemoc

PIŁKA RĘCZNA W pierwszym spotkaniu ćwierćfinałowym Ligi Mistrzów Barlinek Industria Kielce zremisowała 29:29 z Telekomem Veszprem

Kielczanie, którzy w poprzednim sezonie, okazali się gorsi w wielkim finale LM od Barcelony, rozegrali dobre spotkanie. Po pierwszej połowie wygrali różnicą trzech bramek (16:13). W drugiej odsłonie gospodarze doprowadzili do remisu 18:18, a w 47 min prowadzili 23:20. Mistrzowie Polski nie dali za wygraną i dążyli do zmiany niekorzystnego rezultatu.

Trzy minuty przed końcem, po dwóch trafieniach z rzędu Alexa Dujszeabajewa, odskoczyli na 28:26. Wicemistrzowie Węgier wyrównali. 30 sekund przed końcową syreną gola na 29:28 zdobył z rzutu karnego Arkadiusz Moryto. Sekundę przed końcem, w ostatnim rzucie meczu, wyrównał Rasmus Lauge Schmidt. Tym samym kielczanie przełamali trwającą 11 lat niemoc wyjazdowych starć z drużyną z Węgier. Remis 29:29 to dobry wynik przed rewanżem w Kielcach (18 maja, godzina 18.45). Stawką awansu do Final 4 LM.

(GROM)

Telekom Veszprem – Barlinek Industria Kielce 29:29 (13:16)

Barlinek Industria: Wolff, Kornecki - Sanchez, Olejniczak, Kounkoud 1, Sićko 4, A. Dujszeabajew 6, Tournat 4, Karacić 1, Moryto 5, D. Dujszeabajew 3, Gębala, Karalek 2, Nahi 3.

Telekom: Cupara, Corrales - Nilsson, Ligetvari, Marguc 3, Lauge Schmidt 3, Strlek 6, Remili 5, Mahe 4, Elderaa 6, Illic 1, Pechmalbec 1, Sipos.

Pozostałe wyniki ćwierćfinałów LM piłkarzy ręcznych:

Orlen Wisła Płock - SC Magdeburg 22:22 (9:12) • THW Kiel - Paris St. Germain 27:31 (12:13) • GOG Handbold - FC Barcelona 30:37 (15:19).

Rewanże: 17 maja: SC Magdeburg - Orlen Wisła Płock (godzina 18.45) • Paris St. Germain - THW Kiel (20.45) • **18 maja:** Barlinek Industria Kielce - Telekom Veszprem (18.45) • FC Barcelona - GOG Handbold (20.45).

Wyśniłem sobie złoto

ROZMOWA z Szymonem Szymonowiczem, zapaśnikiem Cementu-Gryfa Chełm, mistrzem Polski w kategorii do 87 kg podczas zawodów w Raciborzu

• W drodze do finału ograł pan rywali z Radomia, Warszawy i Poznania. Spodziewał się pan łatwej przeprawy?

- Nie miałem najmniejszych problemów. Czekałem na walkę z Arkadiuszem Kułynyczem, który jest moim najgroźniejszym rywalem w reprezentacji w kategorii wagowej do 87 kg.

• W walce o złoto zmierzył się pan właśnie z doświadczonym i utytułowanym reprezentantem Olimpijczyka Radom, brązowym medalistą mistrzostw świata. Tutaj poprzeczka została zawieszona wysoko?

- Trzy dni przed startem w MP miałem sen, w którym walczyłem z tym przeciwnikiem. Śniło mi się, że wygrałem 8:0. Powiedziałem o tym trenerowi kadry. Byłem spokojny i pewny wyniku walki finałowej. Jak się okazało podczas finału, pomyliłem się o dwa punkty z typowaniem wyniku. Przed mistrzostwami Polski założyłem sobie, że jadę po złoto. Jak widać, plan wykonałem. To moje pierwsze mistrzostwo kraju wśród seniorów.

• Jest pan zaskoczony rezultatami zwycięstwa - 8:2?

- Mogło być 8:0. Mała pomyłka sprawiła, że przeciwnik zdobył dwa punkty.



FOT. SZYMON SZYMONOWICZ

• Jeden z pańskich rzutów w finałowej walce oceniony został na cztery punkty, a Polski Związek Zapaśniczy uznał go za jedną z najpiękniejszych akcji mistrzostw Polski...

- Wykonałem tzw. rzut z wysoką amplitudą. Takie akcje są atrakcją dla kibiców, którzy je uwielbiają. Według przepisów oceniana jest za pięć punktów, otrzymałem za nią cztery. Cieszę się.

• W jednym z wywiadów powiedział pan: „Nie ma na świecie zawodnika, którego nie mógłbym pokonać”. To pana sportowa dewiza?

- Trzymam się tego. Zawsze wysoko stawiam sobie poprzeczkę. Do każdej walki podchodzę z nastawieniem na zwycięstwo. Nikogo się nie boję. W każdym pojedynku staram się zrobić wszystko, na co mnie stać, aby odnieść sukces.

• Jest pan mistrzem Polski i wzrosły pana szanse na wyjazd na wrześniowe mistrzostwa świata w Serbii. Będzie to pierwsza eliminacją do igrzysk olimpijskich Paryż 2024. Otwiera się przed panem życiowa szansa?

- Będę chciał ją wykorzystać. Rywalizuję z Arkadiuszem Kułynyczem o miejsce w reprezentacji. Podczas zawodów w kraju jest mniejsza szansa rywalizacji z najlepszymi. Dopiero na międzynarodowej arenie mamy większe pole do zaprezentowania w pełni swoich umiejętności. Rok temu, przed mistrzostwami Europy, trener kadry wybrał na wyjazd zawodnika z Radomia. To nie było mile. Dlatego celem w mistrzostwach świata jest medal. Taki scenariusz będzie bardzo ważny w walce o miejsce na IO. Podczas MŚ walczyliśmy o kwalifikację olimpijską. Kto ją wywalczy, ten raczej powinien reprezentować Polskę w Paryżu.

• Jak zatem wygląda dalszy harmonogram startów?

- Od 20 maja jadę z reprezentacją na 19-dniowe zgrupowanie do Sierra Nevada, w Hiszpanii. W lipcu czeka mnie Memoriał Władysława Pytlasińskiego, następnie turniej na Litwie. Potem już czas na mistrzostwa świata.

ROZMAWIAŁ
JAROSŁAW CZEPIŃSKI

Będzie piąty mecz

PLUSLIGA SIATKARZY

W czwartym spotkaniu o brązowy medal Aluron CMC Warta Zawiercie pokonała Asseco Resovię Rzeszów 3:2

Obroncy brązowego krążka wrócili z dalekiej podróży. Podopieczni trenera Michała Winiarskiego przegrywali już 0:2 w setach i podnieśli się z kolan. Rzeszowianie byli bardzo blisko rozstrzygnięcia rywalizacji o miejsce na najniższym stopniu podium - zabrakło im wygrania jednego seta. Mecz zakończył się zwycięstwem Warty 3:2. Tym samym wyrównany został stan rywalizacji na 2-2. Piąte, rozstrzygające starcie we wtorek, 16 maja, w Rzeszowie (godzina 20.30).

(GROM)

Aluron CMC Warta Zawiercie - Asseco Resovia Rzeszów 3:2 (19:25, 19:25, 25:17, 25:23, 15:9)

Warta: Kwolek (21), Zniszczoł (5), Konarski (21), Tavares (1), Szalacha (12), Kovacević (16), Danani (libero) oraz Waliński (1), Rejno, Kalembe, Kozłowski, Dulski (1) i Łaba.

Resovia: Kozamernik (9), Bucki (12), Kochanowski (9), Piotrowski (9), Drzygza (4), DeFalco (18), Zatorski (libero) oraz Krulicki, Muzaj (3), Kędzierski, Borges i Cebulj (5).

Nie tak to miało wyglądać

ILIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W ostatnim meczu wyjazdowym w tym sezonie KPR Padwa Zamość przegrała z KPR Autoinwest Żukowo 28:36. W niedzielę pożegnanie z rozgrywkami - do Zamościa przyjedzie outsider Warmia Energa Olsztyn

Nie takiego wyniku oczekiwali kibice zamojskiego zespołu po wyprawie na Pomorze. W pierwszej rundzie podopieczni trenera Zbigniewa Markuszewskiego pokonali ekipę z Żukowa 31:28. W rewanżu KPR Padwa dała sobie narzucić styl rywala i już po pierwszej połowie musiała odrabiać straty (przegrywała 13:17). Po zmianie stron miejscowi powiększyli przewagę i ostatecznie zwyciężyli różnicą ośmiu bramek (36:28).

(GROM)

KPR Autoinwest Żukowo - KPR Padwa Zamość 36:28 (17:13)

KPR Padwa: Kozłowski, Gawryś, Proć - Puskarski 5, Szymański 3, Sz. Fugiel 3, Skiba 4, Olichwiruk, T. Fugiel, Pominakiewicz 1, Bączek 1, Orlich 8, Adamczuk 3, Bajwoluk. **Kary:** 8 minut.

Pozostałe wyniki 25. kolejki: MKS Wieluń - Budnex Stal Gorzów Wielkopolski 23:20 (11:11) • Nielba Wągrowiec -

Handball Stal Mielec 24:31 (13:16) • Zagłębie Handball Team Sosnowiec - ORLEN Upstream SRS Przemysł 27:28 (18:13) • KPR Legionowo - Olimpia MEDEX Piekary Śląskie 31:27 (13:12) • Śląsk Wrocław Handball - Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 35:25 (17:12).

1. Legionowo	25	67	799-617
2. Mielec	25	58	760-658
3. AZS BP	24	49	685-619
4. Śląsk	25	45	740-707
5. Gorzów	25	42	638-630
6. Olimpia	25	41	694-670
7. Padwa	25	37	659-660
8. Anilana	25	30	664-720
9. Nielba	25	30	681-764
10. Zagłębie	25	29	708-763
11. Żukowo	25	28	731-752
12. Wieluń	25	28	675-729
13. Przemysł	25	24	713-769
14. Olsztyn	24	14	629-718

20 maja: Gorzów - Zagłębie • Przemysł - Śląsk • AZS BP - Wieluń • Anilana - Nielba • **21 maja:** Żukowo - Olimpia • KPR Padwa - Olsztyn • Mielec - Legionowo.



FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

W ostatnim meczu wyjazdowym KPR Padwa Zamość przegrała z KPR Autoinwest Żukowo



Za dużo respektu

PIŁKA NOŻNA KOBIET
W Estonii rozpoczęły się mistrzostwa Europy U-17. W pierwszym spotkaniu Polki uległy 1:2 Anglii

Dla kibica z województwa lubelskiego ta impreza może nie miałaby wielkiego znaczenia, gdyby nie fakt, że podstawą składu reprezentacji Polski są zawodniczki Górnika Łęczna. W ekipie Marcina Kasprzowicza są ich aż cztery: Sandra Urbańczyk, Jagoda Cyraniak, Inez Sikora i Emilia Szymczak.

Wszystkie niedzielny mecz z Anglią rozpoczęły w pierwszej jedenastce. I można żałować, że zarówno one, jak i jej koleżanki miały tak dużo respektu do rywelek. Nic dziwnego, że te już w czwartej minucie wykorzystały ich niefrasobliwość. Gola zdobyła Michelle Agyemang, snajperka o znakomitych warunkach fizycznych. Ona zresztą zdobyła też drugą bramkę, która padła w 22 minucie. Tym razem nie musiała jednak wykorzystywać swojego talentu, bo sprawę mocno jej ułatwiła Sandra Urbańczyk. Bramkarka Górnika popełniła kosztowny błąd, który bezlitośnie wykorzystała napastniczka rywali.

Dopełnieniem nieszczęść reprezentacji Polski w pierwszej połowie była 35 minuta. Wprawdzie za faul taktyczny w polu karnym z czerwona kartką z boiska wyleciała Marii Ward, to jednak Magdalena Półrolniczak koncertowo zmarnowała rzut karny.

Po zmianie stron Białoczerwone przeważały, ale nie potrafiły udokumentować swojej przewagi. Zrobiła to dopiero w 90 minucie Wiktoria Kuprowska. Na więcej naszym zawodniczkom za brakło już czasu.

Kolejne spotkanie Białoczerwone rozegrają w środę o godz. 12 zmierzają z Francją, a spotkanie będzie transmitowane na antenie TVP Sport. (KK)

Anglia – Polska 2:1 (2:0)

Bramki: Agyemang (4, 22) – Kuprowska (90)

Anglia: Poor – Bose (63 Harwood), Reid, Shaw, Ward, Dennis (64 Newell), Harbert, Potter (90 Deering), Brown, Baker (90 Fisher), Agyeman (63 Round).

Polska: Urbańczyk – Piekarska (46 Witkowska), Kielczewska, Cyraniak, Sikora, Szymczak, Półrolniczak (46 Witek), Araśiewicz, Guzik (60 Kuprowska), Grzywińska (75 Wyrwas), Jagodzińska (46 Gutowska).

Żółte kartki: Agyemang, Poor, Fisher – Jagodzińska, Szymczak. **Czerwona kartka:** Ward (35 min za faul). **Sędziowała:** Georgijewa (Bułgaria).

Dominacja Koziółków!

ŻUŻEL Żużlowcy Platinum Motoru opanowali podium Grand Prix Polski. Po fantastycznym półfinale i finale triumfował Fredrik Lindgren przed Jackiem Holderem i Bartoszem Zmarzłikiem.

Filip Ogórek

Jednodniowe święto żużla w Warszawie, jak należało się spodziewać, od startu rządziło się swoimi prawami. Po fantastycznym otwarciu i trzech „mijankach” Mikkeła Michelsena kolejne wyścigi dwóch pierwszych serii nie obfitowały w zbyt wielkie emocje. Niemalże 45-tysięczna publiczność tworzyła fantastyczną atmosferę. Jedyne czego brakowało to wygranych Białoczerwonych. Dość powiedzieć, że Zmarzlik po dwóch wyjazdach na tor miał na swoim koncie jedynie punkt. Nieco lepiej wypadł Patryk Dudek z dwoma „oczkami”, a cztery uzbierał Maciej Janowski.

Sensację dnia zanotował niewątpliwie Bartłomiej Kowalski. Junior Betard Sparty Wrocław wskoczył do turnieju w miejsce kontuzjowanego Dominika Kubery i w biegu siódmym zaskoczył PGE Narodowy przywożąc za swoimi plecami Andersa Thomsena, Kima Nillsena, a przede wszystkim Leona Madsena.

Z problemów trzykrotnego mistrza świata skrzętnie korzystali Australijczycy. Jason Doyle zanotował komplet wygranych w trzech startach. Po końcowy triumf, chociaż mniej śmiało niż starszy kolega, aplikował także Holder z siedmioma „oczkami”. Drugi wybuch stadionu to już gonitwa dziesiąta. W niej Zmarzlik mimo przeciętnego



Fredrik Lindgren przed Jackiem Holderem i Bartoszem Zmarzłikiem – to podium sobotniego Grand Prix na PGE Narodowym

FOT. PLATINUM MOTOR/TWITTER

startu szybko założył Nillsona, a chwilę później pokonał australijskiego kolegę z zespołu. Dzięki tej wygranej zachował jeszcze szanse na wejście do półfinału. Z walki o dalszą fazę wypisali się już za to Robert Lambert, Dudek czy Michelsen.

Po słabym początku polski lider Platinum Motoru każdy kolejny bieg mógł traktować jak mały finał. Nie miał już żadnego marginesu błędu i nie popełnił go także stając naprzeciwko Doyle'a. Od startu prowadził „Kangur”, jednak w swoim stylu rządził na trasie. Kiedy już minął

gwiazdę beniaminka z Krosna to jasnym stało się, że nikt nie będzie w stanie go dogonić.

Pierwszy półfinał potwierdził kto na starcie tegorocznego cyklu jest najsilniejszy. Lindgren pokonał Dana Bewleya w ostrym, jednak przepisowym ataku. Zasłużenie i bez zaskoczeń zwyciężył zawodnik Cellfast Wilków Krosno i do powtórki pierwszego z finałów brakowało tylko Lamberta i Zmarzlika. Pierwszy z nich nie miał już na to szans, jednak cała Polska liczyła na swojego mistrza. Ten nie zawiódł,

a ku uciesze lubelskich fanów wraz z nim promocję uzyskał Holder.

Popularny „Jackie” po raz pierwszy dostał się do finału imprezy cyklu Grand Prix. Na trzecim okrążeniu doszło jednak do polsko-australijskiej kolizji. Wyprzedzany upadł Doyle i został wykluczony. A to oznaczało, że całe podium należeć będzie to podopiecznych Macieja Kuciapy. A ci odjechali fantastyczny bieg, a o wygranej Lindgrena musiała decydować fotokomórka.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Fredrik Lindgren 14 (2,2,0,3,2,2,3), 2. Jack Holder 16 (3,2,2,1,3,3,2), 3. Bartosz Zmarzlik 12 (w,1,3,3,2,2,1), 4. Jason Doyle 16 (3,3,3,2,2,3,w), 5. Martin Vaculik 12 (2,1,3,2,3,1), 6. Max Fricke 10 (1,3,2,2,1,1), 7. Daniel Bewley 9 (3,0,3,1,2,0), 8. Tai Woffinden 7 (1,3,0,3,0,0), 9. Leon Madsen 7 (2,0,1,3,1), 10. Maciej Janowski 7 (2,2,2,1,0), 11. Mikkel Michelsen 6 (3,0,0,0,3), 12. Robert Lambert 6 (1,0,0,2,3), 13. Bartłomiej Kowalski 4 (0,3,1,0,0), 14. Anders Thomsen 4 (0,2,2,0,0), 15. Kim Nilsson 4 (0,1,1,1,1), 16. Patryk Dudek 4 (1,1,1,0,1).

Przyjąć beniaminka po mistrzowsku

PGE EKSTRALIGA Dzisiaj Platinum Motor podejmie Cellfast Wilki Krosno w zaległym spotkaniu trzeciej rundy. Zdecydowanym faworytem będą lublinianie, a początek zawodów zaplanowano na godz. 19.15. Transmisję przeprowadzi stacja Eleven Sports 1

Wydawało się, że tegoroczny nowicjusz z Krosna na dobre zaczął płacić frycowe już meczem w Lesznie. Ogrom pecha, defekt Andrzeja Lebieidiewa i ostatecznie dwupunktowa porażka miały śnić się po nocach. Przecież każdy punkt dla dawnego pierwszoligowca powinien być na wagę złota. Coś wie o tym sam Platinum Motor. Jeszcze cztery lata temu to „Koziółki” miały być murowanym faworytem do spadku. Podobnie w tym roku spoglądano na Krosno, a po pierwszych

kolejkach należy włożyć to między bajki.

Cellfast Wilki to drużyna solidna, z jedną wielką gwiazdą w postaci Jasona Doyle'a, a do tego solidną resztą zespołu. Ciężko jednak uwierzyć by Vaclav Milik czy Krzysztof Kasprzak mieli zdobywać jakiejkolwiek punkty na gwiazdach sobotniego Grand Prix. Z pewnością najważniejszym dostarczycielem punktów dla krośnian będzie Australijczyk, wsparty zawsze groźnym Lebieidiewem. Łotysz nie może jednak być w pełni zadowolonym z obecnej kampanii. Indywidualnie nie prezentuje się najlepiej i daleko mu do wy-

marzonego pewnego miejsca w cyklu Grand Prix. Podobnie w szwedzkiej Elitaserien. Dlatego każdy rezultat, inny niż dwucyfrowa wygrana gospodarzy będzie rozpatrywany w kategoriach małej sensacji. Nawet absencja Dominika Kubery niewiele w tej kwestii zmieni.

Wychowanek Unii Leszno po upadku podczas kwalifikacji do Grand Prix na PGE Narodowym musi skupić się na swoim zdrowiu. Z dużym prawdopodobieństwem zastąpi go Antti Vuolas. Sztab szkoleniowy potwierdził go do startów na najwyższym poziomie rozgrywkowym. Jego dotych-

czasowe występy w barwach U24 śmiało postawiły go w roli lidera zaplecza mistrzów kraju. Dodatkowo fantastycznie zaprezentował się w pierwszej rundzie eliminacyjnej SEC.

Maciej Kuciapa stracił jednego z asów swojej talii, ale sezon zasadniczy dla Motoru nie będzie okraszony drżeniem o jakiegokolwiek miejsce. Najważniejsze w tym momencie jest zdrowie żużlowca. Dopiero faza play-off będzie odpowiedzią na to jak silny zespół udało skompletować się w Lublinie. Dotychczasowe pokazy siły w Gorzowie czy przeciw Fogo Unii dobit-

nie potwierdziły, że nie ma czego się bać. Nawet wobec braku Kubery drużyna będzie w stanie godnie zastępować „Domina”, a sam Vuolas nie jest żużlowcem z przypadku.

FILIP OGÓREK

PRZEWIDYWANE SKŁADY

Platinum Motor: 9. Jarosław Hampel 10. Antti Vuolas 11. Jack Holder 12. Fredrik Lindgren 13. Bartosz Zmarzlik 14. Mateusz Cierniak 15. Kacper Grzelak.

Cellfast Wilki: 1. Jason Doyle 2. Krzysztof Kasprzak 3. Vaclav Milik 4. Mateusz Świdnicki 5. Andrzej Lebieidiew 6. Krzysztof Sadurski 7. Miłosz Grygolec.

KARTKA Z KALENDARZA

1878

założono Tokijską Giełdę
Papierów Wartościowych

1905

założono Las Vegas w
stanie Nevada

1928

premiera pierwszego filmu
rysunkowego z Myszką
Miki

1956

Stanisław Królak jako
pierwszy Polak wygrał
kolarski Wyścig Pokoju

1957

ukazało się pierwsze
wydanie czasopisma
„Filipinka”

1991

premiera filmu „Podwójne
życie Weroniki” w reżyserii
Krzysztofa Kieślowskiego

1996

premiera czeskiego filmu
„Kola” w reżyserii Jana
Svĕráka; zdobywcy Oscara
dla najlepszego filmu
nieanglojęzycznego

2002

w Sosnowcu odsłonięto
pomnik Jana Kiepury

2004

49. Konkurs Piosenki
Eurowizji w Stambule
wygrała Rusłana z Ukrainy
z utworem „Wild Dances”

6:2

takim wynikiem zakończył
się pierwszy oficjalny mecz
Reprezentacji Włoch w
piłce nożnej. Włosi pokonali
Francję 15 maja 1910 roku

Rekordy, przeboje i nowy singiel

MUZYKA Zdobywczyni nagród Grammy i Latin Grammy wydaje nowy singiel „Acróstico”. W miniony weekend Shakira została uhonorowana tytułem pierwszej Latynoskiej Kobiety Roku Billboardu podczas gali Mujeres Latinas en la Música znanej jako Latin Women in Music. To kolejne jej osiągnięcie w tym roku. Shakira jako pierwsza artystka dwukrotnie znalazła się szczyście listy Global Top 50 na Spotify oraz dwukrotnie w Top 10 list Billboard 200 i Billboard Hot 100. Ma także dwie najlepiej sprzedające się piosenki pośród kobiecych artystek w języku hiszpańskim na liście Billboard Hot 100: „Music Sessions, Vol. 53” i „TQG”.

Singiel „Music Sessions, Vol. 53” z Bizarrap przeszedł do historii debiutując na 1. miejscu na świecie i bijąc kilka rekordów Guinnessa. Utwór stał się najczęściej streamowaną w ciągu jednego dnia piosenką w języku hiszpańskim i miał piąty najlepszy debiut w historii Spotify. W ciągu 24 godzin utwór pobli

rekordy na Spotify (ponad 14 mln odtworzeń) i na YouTube (ponad 52 mln wyświetleń). Duet wykonał piosenkę w „The Tonight Show Starring Jimmy Fallon”, dając jeden z najczęściej oglądanych występów muzycznych w historii programu.

Do tej pory Shakira sprzedała ponad 85 milionów płyt na całym świecie. Jest zdobywczynią wielu nagród, w tym trzech Grammy, dwunastu Latin Grammy oraz World Music Awards, American Music Awards i Billboard Music Awards.

Ostatni album Shakiry – „El Dorado” – znalazł się na pierwszym miejscu w iTunes w 37 krajach. Zdobył także nagrodę dla najlepszego popowego albumu wokalnego na rozdaniu Latin Grammy Awards 2017 oraz dla najlepszego popowego albumu latynoskiego na rozdaniu nagród Grammy w 2018 roku. Płyta zgromadziła do tej pory ponad 10 miliardów odtwo-



żeń w serwisach streamingowych i znajduje się wśród najczęściej odtwarzanych kobiecych albumów wszech czasów. W listopadzie 2018 roku Shakira zakończyła niezwykle udaną trasę „El Dorado World Tour”. Jej występ z J. Lo na Super Bowl LIV zdobył cztery nominacje do Emmy i stał się najpopularniejszym Half-time Show na YouTube.

Jej singiel „Monotonía” z udziałem Ozuny pobli rekordy, stając się największym debiutem w języku hiszpańskim w 2022 roku, największym solowym kobiecym debiutem na YouTube i największym debiutem w do-tychczasowej karierze artystki. Także „Music Sessions, Vol. 53” przeszedł do historii Spotify i YouTube’a, debiutując na 9. miejscu listy Billboard Hot 100. Artystka pracuje obecnie nad kolejnym albumem studyjnym.

FOT. SONY MUSIC

Paryż pani Harris



FOT. SKYSHOWTIME

DO ZOBACZENIA Opowieść o pozornie zwyczajnej angielskiej gosposi, którą marzenie o posiadaniu kreacji Christiana Diora zabiera w niezwykle podróż do Paryża.

W powojennym Londynie Ada Harris (w tej roli nominowana do Oscara Lesley Manville) zarabia na życie sprzątajac domy. Choć od kiedy jej mąż Eddie zginął w czasie wojny Ada prowadzi samotne życie, nie rozpa-

miętuje swoich nieszczęść i nie narzeka na swój los. Wszystko jednak zmienia dzień, w którym ta pragmatyczna kobieta widzi przepiękną suknię Christiana Diora wiszącą w sypialni zamożnej klientki. Wtedy ogarnia ją przemożne pragnienie: wierzy, że posiadanie czegoś tak pięknego, odmieni jej życie.

Ada podejmuje więc dodatkową pracę i oszczędza jak tylko może. Próbuje

nawet szczęścia na torze wyścigowym, aż w końcu jest w stanie zapłacić za wymarzoną sukienkę. Żegna więc swoich bliskich przyjaciół, Vi (Ellen Thomas) i Archiego (Jason Isaacs) i wyrusza do Paryża, by odwiedzić prestiżowy Dom Mody Diora i spełnić swoje marzenie. Na miejscu bohaterka napotyka na szereg zaskakujących przeszkód, a także na wyniosłą Madame Colbert (w tej roli nominowana do

Oscara Isabelle Huppert), która nie dopuszcza myśli o tym, że zwykła sprzątaczką miałaby nosić kreację haute couture.

Jej niezłomna determinacja urzeka idealistę i jednocześnie księgowego Domu Diora, André (Lucas Bravo), życzliwą modelkę Nataszę (Alba Baptista), a także arystokratę Markiza de Chassagne (Lambert Wilson). Ada wkrótce odkrywa, że zmieniając własne życie, zaczyna

zmieniać także życie otaczających ją osób.

Adaptując powieść Paula Gallico z 1958 roku „Mrs. Arris Goes to Paris”, scenarzysta i reżyser Anthony Fabian opowiada wyjątkową, współczesną baśń o podążaniu za marzeniami, sile przyjaźni i o tym, jak ważne jest, by pozostawać wiernemu sobie.

Film „Paryż pani Harris” już jest dostępny w serwisie SkyShowtime.